Nr. 17. We Lwowie. Czwartek dnia 22. Stycznia 1874. **Rok XIII.**

Wychodzi codziennie o godzinie 7. rano, z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych.

Przedpłata wynosi:

MIEJSCOWA kwartalnie	. 3 zlr.	75 cent.
" miesięcznie	. 1 "	30 "

Z przesyłką pocztową:

Kwartalnie w państwie austrjackiem	5 zlr.	— ct.
do Prus i Rzeszy niemiec.	3 tal.	16 sgr.
" Szwecji i Danji	6 "	—
" Francji	21	franków
" Anglii Belgii i Turcji	15	"
" Włoch i ks. Naddun.	13	"

Numer pojedynczy kosztuje 8 centów.

GAZETA NARODOWA.

Przedpłatę i ogłoszenia przyjmują:
We LWOWIE: Bióro administracji „Gazety Narodowej“ przy ulicy Sobieskiego pod liczbą 12. (dawniej ulica nowa liczba 291). Ajencja dzienników Piątkowskiego nr. 9. plac katedralny. W KRAKOWIE: Księgarnia Józefa Czecha w rynku. W PARYŻU, na całą Francję i Anglię jedynie pan pułkownik Raczkowski, rue de beaux arts 10. W WIEDNIU: pp. Haasenstein et Vogler, nr. 10. Wahlfischgasse i A. Oppelik Wollzeile 29. W FRANKFURCIE: nad Menem i Hamburgu: p. Haasenstein et Vogler.

Ogłoszenia przyjmują się za opłatą 6 centów od miejsca objętości jednego wiersza drobnym drukiem, oprócz opłaty stęplowej 30 ct. za każdorazowe umieszczenie.

Listy reklamacyjne nieopieczętowane nie ulegają frankowaniu.

Manuskrypta drobne nie zwracają się lecz bywają niszczone.

Lwów d. 22. stycznia.

(Sprawy bieżące.)

Szereg protestów sejmowych przeciw wyborom bezpośrednim kończymy protestem styryjskim. D. 16. bm. poseł Karlon złożył tam następujące oświadczenie:

„Nie zamyślam, w chwili obecnej zapuszczać się w dalszy rozbiór wniosku tego, (centralistycznego, mającego z uniesieniem powitać reformę wyborczą) muszę jednak wobec niego oświadczyć w mojem i moich towarzyszy politycznych imieniu, że to cośmy na 8 posiedzeniu sesji sejmowej z r. 1870 o ważności pod względem formalnym konstytucji grudniowej wypowiedzieli, daje się jeszcze dosadniej zastosować do zeszłorocznych ustaw kwietniowych względem wyborów do Rady państwa. Dlatego uważamy zbadanie stosunku tych ustaw kwietniowych do krajowego statutu i ordynacji dla księstwa styryjskiego za możliwe, a pod pewnym względem nawet za koniecznie potrzebne. Jeżeli jednak nie stawiamy odnośnego wniosku, to dlatego jedynie, że z góry wiemy, iż nie zjednałby sobie większości tej Izby.“

Oświadczenie owe z d. 31. sierpnia 1870 powiada, że konstytucja grudniowa powstała wbrew prawom krajów, że prawa tych krajów ścieśniła, nie wypada zatem wysyłać posłów do Rady państwa, która pogwałcenie jeszcze dalej poprowadzi; że jednak wzgląd na ogół monarchii, na jego stanowisko w Europie, na delegacje wspólne, które Rada państwa wybiera, i na wnioski wspólne i na jedność państwa, w ogóle patrjotyzm nakazuje obesłać Radę państwa z tem jednak zastrzeżeniem, że bynajmniej naszej zasadzie prawa nie ubliżymy, i uznając fakt udział weźmiemy, aby dla celów wyżwspomnianych Rada państwa przyszła do skutku.“

Stara Presse lamentuje: „W sejmie morawskim wniosek o podwyższenie płac nauczycielskich już nie mógł przyjść pod obrady, co zdaniem pism liberalnych owej prowincji jest wierutnem nieszczęściem. Tak samo postąpił sejm pragski w sprawie płac nauczycielskich. A już nauczyciele Szlązka podnoszą teraz prawdziwy jęk boleści przeciw większości sejmu szlązkiego, który ani na włos nie uwzględnił potrzeb szkolnictwa“. Są to przecie sejmy i większości ultracentralistyczne, a więc ogromnie liberalne, na wskróś liberalne, które całą postępowość łyżkami wyjadły, jak bajeczny ów klub we Lwowie, — to też tak dbają o lud, o oświatę, o kraj, a nawet o swoje główne hasło: „kulturę!“

W *Starej Presse* napotykamy następujący telegram ze Lwowa d. 18. b. m.: „Polskie stronnictwo ugodowe przyznaje żydom tutejszym 15 krzeseł w Radzie miejskiej, jeżeli żydzi zrzekną się wyboru kaznodziei Löwensteina, i prezydenta Szomer-Izraela dr. Kolma. Żydzi przyjęli tę ugodę, gdyż stronnictwo Dobrzańskiego z zasady odpycha wybor żydów do Rady miejskiej“. — A z d. 19. b. m.: „Na zgromadzeniu wyborczem, przez żydowski centralwahlkomitet zwołanem, na które także wielu członków liberalnego stronnictwa polskiego przybyło, przyjęto jednogłośnie kandydaturę Zbyszewskiego.“ W *Nowej Pressie* pod d. 19. b. m.: „Centralwahlkomitet żydowski i Szomer-Izrael popierają postępowca Zbyszewskiego przeciw klerykałowi Czerkawskiemu. Szomer-Izrael uchwalił zarazem wystosować do Rady państwa petycję względem podziału Lwowa na dwa okręgi wyborcze.“

Mimo tego i mimo telegramu o łączeniu się żydów z „postępowem duchowieństwem russkiem“ dla wybrania Zbyszewskiego, *Stara Presse* jest pewną, że kandydatura jego żadnej prawie szansy nie ma, wobec agitacji rezolucjonistów, i że „towarzysz w duchu ministra Ziemiałkowskiego, Zbyszewski, upadnie wobec „der verroteten Landtagsclique“ dr. Juljana Czerkawskiego, i przybędzie Radzie państwa nowy gaduła rezolucjonistowski.“ Głupie *Pressy* myślały, że jeśli piórem na papierze zabiją rezolucję i łączność sejmu z delegacją, rezolucja i łączność narodowa kornie przyjmą wyrok centralistyczny, napiszą testament i do grobu się położą! Ani kołem osikowym do tego nie zmusicie!

Okazuje się, że przy znanych wyborach w Panczowie agitowali przeciw Madjarom jako „komisarze cesarscy“ nawet niektórzy członkowie sejmu węgierskiego.

Kilka uwag na czasie.

W ostatnią rocznicę listopadowego powstania wyraziliśmy ubolewanie z powodu stopniowej zatraty pojęcia uczuć narodowych, skrzywionego rozumienia patrjotyzmu, a ztąd co jest tylko już naturalnem następstwem, lekceważenia lub dziwnego pojmowania służby obywatelskiej. Takie symptomy chorobliwego stanu naszej społeczności, przypisywaliśmy wygórowanemu przywiązaniu do utylitaryzmu, co spowodowało te następstwa, że dziś nie mamy jednolitej polityki polskiej, że nawet stopień uczuć naszych narodowych nie jest jednakowym na całej przestrzeni ziem polskich, żeśmy, jednem słowem, stracili w sobie miarę, utrzymującą nas w równowadze, i że ztąd często zdarza się, że to, co w Warszawie wywołuje oburzenie ogólne, u nas już w Galicji traktowane bywa obojętnie, a często nawet jest uważanem za rzecz powinności obywatelskiej. W rocznicę styczniowego powstania, jaka dziś przypada, jakkolwiek z radością przychodzi nam zanotować rezultat wczorajszych wyborów, a szczególniej podnieść gorliwość obywatelską przedmieszczan, musimy wszakże powiedzieć, że agitacja przedwyborcza ze stanowiska czystego patrjotyzmu, przedstawia się nam również w gorszem świetle, i że występną jest wobec uczuć narodowych. Pojmujemy, iż przy wyborach roznamiętnienie stronnictw wytwarza manewra agitacyjne, niezgodne nieraz z lojalnością, wszakże winne one zawsze mieć sobie zakreślone granice, i nie wątpimy nawet, że z tem pojęciem główni przywódzcy agitacji najzupełniej się godzą — lecz nieodpowiednie towarzystwo sprowadza często nieprzewidywane następstwa.

Zwolennicy dr. Zbyszewskiego przedstawiali siebie za esencję postępu w kraju naszym — a przyjaciół tej kandydatury za jedynie postępowych ludzi, przeciwników zaś za ultramontanów, jezuitów, słowem, ludzi zacofanych. Nie wchodzimy, czy podobna agitacja może być uważaną za broń godziwą, nam wszakże ta chełpliwość z postępu, ciągnąca do siebie lichwiarzy i wyzyskiwaczy ludności krajowej, wydaje się zbliżoną do żydowszczyzny berlińskiej. Liberalizm ten zakrawa na liberalizm junkrów pruskich, a wyznawcami tegoż, mówimy otwarcie, nie będziemy, i wolimy uchodzić w oczach ludzi, tak pojmujących postęp, nawet za wsteczników. Przy tej wszakże sposobności musimy zwrócić uwagę naszych przeciwników, ponieważ nie chcemy ich wszystkich uważać za pozbawionych dobrej woli, na konsekwencję dziwnego dla nas ich postępowania.

Krzywicki, Wierzbicki w broszurach swoich doradzali braciom z zaboru moskiewskiego, aby dla ulżenia sobie w ucisku, jaki doznają od Moskali, weszli w porozumienie z Moskalami, dążącymi u siebia do postępu, a jednak głos ogólny Polski całej, wystąpienia te uznał za naigrawania się z uczuć narodowych. A czyż nasi postępowcy, którzy agitatorów zgody z Moskalami ogłaszali za zdrajców, wzywając Niemców, dawnych biurokratów, do solidarności w głosowaniu, wchodząc w układy z Szomer Izraelem, stowarzyszeniem spiskującem na szkodę kraju naszego, nie są na drodze bardzo niebezpiecznej?

Pośród mnóstwa plakatów przedwyborczych rozrzucano jeden, w którym dr. Czerkawski, wystawiony jest jako fantasta, co odważył się marzyć o odbudowaniu Polski, sprzyjał usiłowaniom obalenia rządów Wielopolskiego, a więc jest winnym obecnie ucisku w zaborze moskiewskim. Plakat ten miał na celu zapewne wykazać, że dr. Czerkawski jako przyjmujący kiedyś udział w odbudowaniu Polski jest niebezpiecznym dla monarchii austrjackiej. Plakat więc ten zdradza jasno swe pochodzenie — jest on bluźnierstwem tak silnem, że tylko Polakożerca, czystej krwi sługa Bismarka mógł go napisać. Dotąd nikt z rodaków nie śmiał wystąpić z podobnem oskarzeniem, a pewni jesteśmy, że najbliżsi dr. Zbyszewskiego, sam kandydat, który jest współwinnym przecież w usiłowaniach, jakie w r. 1863 prowadził jego przeciwnik, czują pogardę do podobnej agitacji. Jednak jest dziś w rocznicę powstania styczniowego na czasie przypomnieć, jakie to oni towarzystwo dla siebie stworzyli, jacy to ludzie są w ich obozie, który ma reprezentować niby to postęp w Polsce. Wierzymy w to, że dla głównych przeciwników wybranego posła, za nadto drogiemi są wszelkie pamiątki narodowe, aby i wobec faktów podobnego bluźnierstwa stali w swym uporze, aby nadal chcieli utrzymywać związki kazirodne.

Pojmujemy gorliwość agitacyjną przyjaciół upadłego kandydata — chcieli oni zwycięztwem odnicsionem okazać, że jakkolwiek dotąd potępieni za podaną do sejmu petycję, mają za sobą większość, a więc i usprawiedliwienie.

Dla uchylenia w ten sposób wiszącej nad nimi odpowiedzialności, dla zasłonięcia się wprost przed głosem opinii publicznej postanowili szukać zasłony u żydów i Niemców, lecz i to nic nie pomogło. Głosowanie wczorajsze okazało, że oprócz obcych krajowi żywiołów wszelkie zabiegi u ludności, pojmującej miejscowe stosunki, i pragnącej dobra kraja, ludności polsko-ruskiej, nie więcej jak 200 głosów zdołały uzyskać dla dr. Zbyszewskiego. W tej zaś niewielkiej liczbie osobiści przyjaciele dr. Ziemiałkowskiego, lub ujęci jego dla siebie grzecznością, wreszcie pragnący rehabilitacji w opinii, i osobiści tychże przyjaciele. Taki rezultat, będący najwyższym dowodem, że ludność lwowska jest przeciwną centralistom, że pragnie aby walka zaczęta na polu ekonomicznem była dalej prowadzoną, winien być dla błądzących w uporze wskazówką, wiele mówiącą. Upor jest bardzo niebezpieczną pokusą, przestrzegać przed nim ludzi błądzących w dobrej wierze, jest rzeczą obywatelskiej powinności.

Wspomnienia 11letniej rocznicy dnia dzisiejszego, powinneby ludzi serca i uczuć patrjotycznych wycofać stanowczo z koła tych przyjaciół politycznych, co czynili wybranemu posłowi zarzut z powodu wypełnionej przez niego służby obywatelskiej.

Przed rokiem, gdy zwolennicy dr. Czerkawskiego niezawiśle od uchwały komitetu przedwyborczego postawili jego kandydaturę, dzisiejsi przyjaciele dr. Zbyszewskiego nazwali to zdradą, krzyczeli na zerwaną solidarność, dziś jednak poszli jeszcze gorszą drogą, bo połączyli z wrogami naszych interesów narodowych. Lecz mniejsza o to, że krzykami przeszłorocznemi potępili swe obecne zachowanie, my z tego im zarzutu czynić nie chcemy, zdaje nam się wszakże, że są chwile, w których głos ogółu uszanować należy, a ten przez 1.600 głosów danych na Czerkawskiego przeciwko dwiestu wyraźnie potępił związek kazirodny z Żydo-Niemcami.

Korespondencje „Gaz. Nar.“

Warszawa d. 13. stycznia.

Smutna wróżba dla tegorocznego karnawału warszawskiego, jeżeli wszystkie zabawy tak się udadzą jak sylwestrowy bal dany w resursie kupieckiej. Corocznie na ten bal komitet resursy za pośrednictwem swojego dyrektora zaprasza namiestnika, co i tym razem miało miejsce. Namiestnik hr. Berg przyjął uprzejmie zaprosiny i polecił zawiadomić się o chwili, kiedy zgromadzi się dostateczna liczba osób dla rozpoczęcia balu. Z zawiadomieniem tem ociągano się do w pół do dwunastej — dano nakoniec znać hrabiemu, że jest zaledwie parę set osób, w liczbie których 12 dam, a 8 tylko tańczących. Hrabia nadjechał i rozpoczął bal polonesem z jenerałową Własow, prowadząc za sobą siedem par. Po tak osamotnionej przechadzce po pustych salonach, hrabia zasiadł ze swojemi tancerkami i tancerzami do przygotowanej kolacji na 40 osób. Po kolacji namiestnik wyjechał (Był to ostatni jego bal, dnia bowiem 18. stycznia umarł; prz. red.) a pozostali goście, skupieni w jednym końcu salonu przypatrywali się wesoło tańczącym kilku parom blisko do godz. 3ciej po północy.

Resursa obywatelska nie życząc sobie doznać podobnego fiasko odłożyła bal mający się dać na święta, aż do 17. stycznia w tej nadziei, że może więcej zbierze się osób, chciwych zabaw i tańców. Nie sądzę jednak, żeby i ten bal mógł się udać. Jakoś wszystkie podobne zabawy nie szykują się. Obie resursy upadają i służą tylko na wieczorne zebrania dla amatorów zielonego stolika. Chciałem zbadać przyczyny upadku tych dwóch instytucji. Odpowiedziano mi, że teraźniejsza nasza młodzież trzymając się materjalistycznych zasad, ma za jedyny cel zysk osobisty, a jeżeli pragnie się bawić i stracić na to kilkanaście rubli, to kankanowe baliki w Tiwoli, mają więcej dla niej uroku.

Hrabia namiestnik opuścił Warszawę dnia 8. bm. i udał się do Petersburga na ślub ks. Alfreda z Marją Aleksandrówną. Uroczystość zaślubin ma się odbyć wspaniale. Bogaci obywatele ziemscy gubernii petersburgskiej złożyli przeszło 200.000 r. na zabawy publiczne dla uczczenia dostojnej pary. Gotowość podobna do marnowania pieniędzy na zbytki zadziwiła cara i do pewnego stopnia oburzyła, i słuszną też uwagę miał zrobić w rozmowie z jenerałem Trepowem, że kiedy idzie o cele dobroczynne, wierni jego poddani nie są zbyt skwapliwi do robienia ofiar, czego najlepszym dowodem jest gubernia samarska, trapiona od paru lat nieurodzajem, a teraz z powodu głodu znajdująca się w najopłakańszym stanie nędzy. Rzeczywiście składki na dotkniętą głodem gubernię zbierają w Petersburgu bardzo opieszale, zdołano zaledwie uzbierać 10.000 rubli.

Wiecie już z urzędowych ogłoszeń o mianowaniu jenerała Fryderyksa na jenerał-gubernatora Wschodniej Syberji. Rezydencją jego będzie miasto Irkuck. Osoby, które część wygnania przepędziły w Irkucku utrzymują, że Stolica Wschodniej Syberji mieści w sobie około 20.000 mieszkańców. Gmachy publiczne i wiele domów prywatnych są murowane. Miasto zbudowane nad bystrą i szeroką rzeką Angarą, wypływającą z jeziora Bajkał. Wspaniała ta rzeka okala miasto z dwóch stron; z trzeciej zaś mała rzeczka Uszakowska, wpadająca do Angary, tworzy z

---

Wspomnienia ze Wschodu.

Ze Stambułu do Angory,

przez

W. Koszczyca.

(Dalszy ciąg.) *)

W skutek niepojętych kombinacyj politycznych, rząd turecki porozsadzał Czerkiesów po rozmaitych zakątkach swego państwa, zamiast zakolonizować ich wzdłuż granicy moskiewskiej w Azji Mniejszej, wszakże miał na tyle sprytu, że główną część emigracji z roku 1864 usadowił na Kosowem polu, na pograniczu Serbii, zkąd Turcy zawsze z trwogą wyglądają jakiejś niespodzianki. W początkach Serbia zanosiła protestacje przeciwko temu sadowieniu się w sąsiedztwie tych gości tureckich, lecz później, przekonawszy się, że ci jej nic złego nie robią, dała temu pokój. Po nad Dunajem też jest znaczna liczba osiedlonych Czerkiesów, którzy stanowią niby pierwszy szereg posterunków na obronnej linii, wystawionej na pierwsze napady Moskali i ich aliantów.

Po przybyciu na ziemię turecką ostatniej emigracji czerkieskiej w r. 1878, złożonej z najbitniejszego plemienia Czeczeńców, rząd turecki, jakby ocknął się chwilowo ze swego uśpienia, i postanowił wydzielić im grunta tuż nad granicą kaukazką. Lecz przekupstwo baszów i niedołęztwo dyplomacji stambulskiej, pozwoliły i na ten raz moskiewskiej intrydze zniweczyć to zbawienne postanowienie W. Porty. Wydelegowany do przyjęcia Czerkiesów basza, usadowiwszy się w Karsie, wszystko to spełniał, co mu tameczny konzul moskiewski, niejaki Żaba, wyrodny Polak, podyktował, używając do porozumiewań się konfidencjonalnych niejakiego hr. Poznańskiego J., sekretarza baszowskiego. Owóż obaj ci panowie umieli tak pokierować sprawą, że przybyłym góralom wyznaczono najlichsze i najniezdrowsze okolice, jakie znaleźć można było w tamtych stronach. Czerkiesi i tak są skłonni do buntów, a cóż dopiero, gdy na raz ujrzeli, że ich wygubić zamierzają! Ponieważ zaś ich było kilkadziesiąt tysięcy zbrojnego ludu, urządzili przeto formalny rokosz przeciwko rozporządzeniom władzy tureckiej. Tego właśnie tylko potrzeba było, ażeby komisarz zatelegrafował natychmiast do W. Porty, że Czerkiesi zbuntowali się, gdyż za nic nie chcą być osiedlonymi na pograniczu moskiewskim.

Przyszedł natychmiast rozkaz, mocą którego Czeczeńców wyprawiono w głąb Armenii, gdzieś nad granicę perską. Basza i hrabia poznański, prócz dekoracyj tureckich, dostali jeszcze dekoracje moskiewskie i grube podziękowanie brzęczące od Moskali. Sprawki p. komisarza wykryły się, lecz ponieważ wzięto się do tego po niewczasie, skończyło się przeto na tem, że mu nie dano żadnego miejsca przez parę lat. Zaś hr. J., *vulgo* „szklanny brzuch“, dalej wysługiwał się Moskalom, i dzięki ich protekcji, otrzymał ważną posadę vicekonsula hiszpańskiego podobno w Ruszczuku czy Widyniu; ma się rozumieć, nie dla prowadzenia hiszpańskich interesów, gdyż tam żadnego poddanego hiszpańskiego niema, lecz dla czynnego dopomagania moskiewskim robotom. Tak to na każdym kroku na Wschodzie udaje się Moskalom łapać w sidła sprzedajności kruchą cnotę muzułmańską; lecz co jest w tem najzabawniejszego, oto że rząd o tem wszystkiem doskonale jest powiadomionym, ale z winowajcami postępuje w ten sam sposób, jak z zacytowanym dopiero komisarzem.

Emigracja Czerkiesów do Turcji trwa od dawna. Rozpoczęła się ona na małą skalę zaraz po upadku Szamila, i ciągnie się nieustannie aż do dzisiaj, w skutek nierozumnej polityki W. Porty. Zamiast utrzymywać górali na Kaukazie, Turcy, wychodząc z jakiejś fałszywej czułostkowej polityki mahometańskiej, wywabiają ich z kraju, i tem samem spokojnie pozwalają Moskalom kręcić powróz na siebie. Niepojętem jest też, dlaczego W. Porta od razu nie ujęła wychodzących Czerkiesów w organizację militarną, właściwie tę samą, której przed emigracją w kraju ulegali. Pod tym względem nietylko nie byłoby najmniejszego szemrania, lecz przeciwnie, każdy garnąłby się jak najskwapliwiej do tego, tak z pobudek patrjotycznych, jak i nawyknienia do tej formy rządu. Zaiste, mieć najzdolniejszy w świecie materjał do zorganizowania konnicy, i nie skorzystać z tego, trzeba być chyba skazanym na to, ażeby nic nigdy nie umieć zorganizować.

Wprawdzie sułtanowi błysnęła myśl zorganizowania Czerkiesów w zastęp wojenny, lecz jakże po dziecinnemu wzięto się do tego. Oto na wzór petersburgski zorganizowano z nich dwa świetne szwadrony gwardyi przybocznej, która wspólnie z innymi gwardzistami pałacowymi prześcigała nawet carski teatralny zastęp, lecz zarazem świadczyła i o tem, że dla nadbosforskich polityków wszelka kombinacja głębsza jest bajką o żelaznym wilku. Czerkiesi gwardjacy, dostawszy się do pałacu padyszacha, wkrótce nabrali najzupełniejszej pogardy dla safandalstwa tureckiego i zaczęli sobie lekce ważyć swoje obowiązki i dopuszczać się rozmaitych szkandalów, iż w skutek tego wyprawiono ich do Azji, za Bosfor.

Nieoględność, niedbalstwo tureckie spowodowały tedy, że Czerkiesi, będąc uważani na równi z resztą muzułmańskiej ludności, dają rekruta, który bywa wcielonym w ogólne szeregi armji. Jeżeli już rekrutacja została przyjętą w zasadzie, to koniecznie wypadało z Czerkiesów formować osobne pułki kawaleryjskie i takim sposobem Turcja dostałaby kawalerję, bo to, co obecnie posiada, jest niżej wszelkiej krytyki wojennej. Lecz wszystkie te rady są grochem o ścianę rzucanym, Moskwa bowiem, jak legawiec czyhający na bekasa, za pomocą swych świętych konokradów i najruchliwszych ajentów, wietrzy z dala każde poruszenie W. Porty i zapobiega wszelkim jej pomysłom, które mają na celu wzmocnienie państwa a szczególniej też jego siły zbrojnej.

Nie mówiąc już o regularnej kawalerji, lecz o prostej tylko milicji konnej, kilkadziesiąt tedy tysięcy takich centaurów czerkieskich, nie tylko podołałoby wszystkim kozakom moskiewskim ale i całej kawalerji regularnej z nimi. Skracając czas służby czynnej na rok lub półtora, z obowiązkiem odbywania służby pogranicznej, W. Porta za lat parę miałaby niezawodnie podobny hufiec do dyspozycji i dziwić się tylko wypada, że tak prosta kombinacja militarna nie mogła trafić do przekonania europejskich doradzców Turcji? Może doradźcom i wiadomy ten nie mądry sekret, ale oto boją się przez jego zastosowanie wzmacniać panowanie tureckie... Pocóż tedy te zabiegi nieustanne, o zachowanie całości państwa Ottomańskiego? Gdyby nie sumienia lecz chociaż trochę więcej miała loiki dzisiejsza dyplomacja, dawno już ta kwestja zostałaby rozstrzygniętą.

W ismidskim paszałyku władza o tyle przynajmniej domyślną się okazała, że z osiadłych tutaj Czerkiesów, poformowano konną żandarmerję do patrolowania po kraju i eskortowania poczt. Zbawienne skutki tego wkrótce się okazały, większa bowiem część band rozbójniczych, które grasowały na tutejszem terytorjum, powynosiła się w inne strony, szukając gościnności w dalszych paszałykach, gdzie żandarmerja składa się z samych Osmanlisów a nie z tych niegrzecznych przybyszów. Zaprowadzenie podobnej instytucji, było jeszcze dla tego koniecznem, że niektórzy emigranci, przypomniawszy dawniejsze swe postępowanie z Moskalami na Kaukazie, zaczęli próbować tego samego rzemiosła i w tej nowej swej ojczyznie. Nie ulega wątpliwości, że do tego byli podszczuwani przez rozmaitych ajentów nieprzyjaźnych Turcji, pomiędzy którymi szanowni Moskale, jak zawsze, byli najczynniejsi. I tak w kilku miejscowościach, oprócz Ismidtu, dali się oni dobrze we znaki pocztom padyszacha i okolicznym mieszkańcom.

Koło Amassji np. pewien kniaź czerkieski w r. 1848 zrabował pocztę z paru milionami rządowych pieniędzy i błąkał się przez jakiś czas po górach, aż się dostał pod protekcję moskiewską i ze zrabowanemi pieniądzmi napowrót przeniósł się na Kaukaz, gdzie pod okiem władz cieszy się spokojem nienaruszonym. Jak dla kontroli nad emigrantami, tak zarówniez i dla zapobiegania szerzeniu się propagandy moskiewskiej i wszelkiej innej, powinienby rząd turecki poformować wszędzie podobną żandarmerję, gdzie tylko istnieją osady czerkiesów; Turcy atoli w podobne drobnostki bawić się nigdy nie lubią, a jeżli zdarzy się, że ktoś im napisze rozsądny projekt, odpowiadają na niego „maszałła! pek giuzel“, t. j. bardzo dobrze i nazajutrz o nim zapominają.

W roku przeszłym powtórzyły się były zaburzenia na Kaukazie pomiędzy pozostałymi Czerkiesami, a zarazem podniosły się głosy massowego wyemigrowania do Turcji. Że było to dziełem samychże Moskali, o tem wątpić nie można. Dla wywabienia z Kaukazu reszty górali, wizują paszporta emigrantom Czerkiesom, którzy jeżdżą w góry namawiać swoich współrodaków do opuszczenia ziemi rodzinnej. Rząd turecki jak we wszystkiem, tak i w tym razie dziwnie nieprzezornym okazuje się. Osiedliwszy bowiem emigrantów u siebie, zerwał wszelkie stosunki z pozostałymi Czerkiesami w kraju, a tem samem pozbawił się wpływu w górach, zadawalniając się tem, że tanim kosztem okazał wychodźcom swą wspaniałomyślność.

Emigracji czerkieskiej nie wypada podciągać pod ogólną kategorję zwykłych emigracji politycznych. Oprócz bowiem zwyczajnych a wspólnych wszystkim emigracjom pobudek politycznych w wychodźtwie Czerkiesów, gra jeszcze rolę inny czynnik historyczny, przeciwny temu, który wywołuje wychodźtwo polskie — tym czynnikiem jest ów powtarzający się w dziejach pochop emigracyjny ludów, jakiego przykłady widział świat w wiekach starożytnych i w wiekach średnich. Uczeni chwalcy Moskwy powinniby jej podziękować za te reminiscencje z zamierzchłych czasów, przy których niejeden mógłby

*) Patrz nr. 140, 141, 237, 239, 240, 246, 249, 250, 260, 262, 263, 264, 269, 274, 277, 281, 283, 286, 287, 289, 292, 300 i 303 z r. 1873. i nr. 2, 6 i 7.

nią razem półwysep. Naturaliści utrzymują, że Bajkał powstał z rewolucji wulkanicznych, a ponieważ znajduje się o 60 wiorstw od miasta i znacznie wyżej jest położone, w razie więc trzęsienia ziemi i przerwania skalistej ściany, przez którą wylewa się Angara, miasto Irkuck i okolice zatopione zostaną przez te ogromne masy wód. Boją się tam uczuwać corocznie sekundowe lekkie wstrząśnienia: ale kilka lat temu trzęsienie ziemi trwało cały miesiąc styczeń, codziennie po kilka sekund i tak silne, że wiele domów i cerkwi zostało uszkodzonych, prócz kościoła katolickiego. Wyobraźcie sobie przestrach mieszkańców, zmuszonych szukać na ulicach ocalenia, w czasie 30sto stopniowego mrozu, wyczekujących co chwila okropnej katastrofy wylewu Bajkału i lodowatego potopu. Angara od czasu do czasu występuje z brzegów i robi spustoszenia tem straszniejsze, że zwykle wylewy mają miejsce w zimie. Rzeka wpływa do nadbrzeżnych ulic, zapełnia podwórza, piwnice, mieszkania i tam lodowacieje. Szkody ztąd niedoocenienia; bo lód trzeba siekierami wyrąbywać, aby znowu dostać się do mieszkania.

W śród najtęższych mrozów Angara zamarza dopiero w połowie stycznia, zpowodu pochyłości koryta, a ztąd bystrego biegu rzeki, która tak silnie paruje, że mgły mroźne i ciemne jak fale wody przepływają po ulicach.

Pomimo ostrego klimatu, niezdrowego powietrza, ośmiomiesięcznych mrozów, dochodzących do 40 kilka stopni, grożących niebezpieczeństw rewolucji ziemnych i potopów, jenerał Frideryks zdecydował się objąć rządy nad krajem. którego obszary pomieściłby mogły całą Europę. W nagrodę poświęcenia swojego będzie samowładnym panem życia i śmierci 600.000 ludności, bez obowiązku bicia czołem przed starszymi, bo sam będzie wszechwładnym. a co najważniejsza — będzie miał 25.000 rubli rocznej pensji, pałac nad Angarą, stosunki dyplomatyczne i handlowe z Chinami, Japonią i Ameryką, będzie mógł zawierać traktaty, a nakoniec po kilku lub kilkunastoletniej służbie wejść do Rady państwa i spocząć na laurach!

Dla nas Polaków Irkuck pamiętnym jest w dziejach wygnania. Naprzód sądem wojennym w sprawie ucieczki pułkownika Piotra Wysockiego, autora rewolucji 29. listopada i majora Malczewskiego, osądzonych każdy na tysiąc kijów, przykucie do taczki i wieczne więzienie przy ciężkich robotach; jak również w ostatnich czasach rozstrzelaniem Szaramowicza, Celińskiego Kotkowskiego i dwóch ich kolegów za zbrojne powstanie wywołane nędzą i głodem.

Poprzednik Frederiksa, jenerał-gubernator Wschodniej Syberji, Sienielnikow, prawdziwym był satrapą. Kilka lat temu wspominano w dziennikach o smutnym wypadku, jaki miał miejsce w Irkucku z nieszczęśliwym więźniem politycznym, stolarskim majstrem z Warszawy. Jenerał-gubernator rozkazał mu zrobić meble wedle swojego rysunku. Stolarz wykonał zamówioną robotę z pewnemi zmianami, zgodniejszemi z zasadami estetyki, co właśnie nadzwyczaj oburzyło Sienielnikowa, który zwymyślał majstra i uderzył go po twarzy. Wygnaniec oddał mu podwójny policzek, i za to z rozkazu Sienielnikowa oddany pod sąd wojenny, w 24 czterach godzinach został rozstrzelanym. Jenerał-gubernator Wschodniej Syberji, Sienielnikow, pomimo otrzymanych policzków, parę lat jeszcze, aż do obecnej zmiany rządził Wschodnią Syberją, ciesząc się powszechnym szacunkiem i poważaniem swoich podwładnych w Syberji, przyjaźnią współtowarzyszy w Petersburgu, zaszczycony przytem protekcją cesarską.

Wspominałem już o aresztowaniach, jakie niedawno miały miejsce w Petersburgu, Moskwie, Odessie i w innych miastach moskiewskich. Wiadomość ta potwierdziła się, jak również i uwaga moja, że aresztowania te niemają wielkiego znaczenia politycznego. Niedawno w dzień odkrycia pomnika carycy **nierządnej** Katarzyny, zwanej wielką, uwielbianej przez ówczesnych filozofów i encyklopedystów, na czele których stał Voltaire, aresztowano jakieś indywiduum z wyższej sfery towarzyskiej. Powodem aresztowania było wyrzeczone głośno zdanie, niezbyt pochlebne dla północnej Semiramidy. Wiadomo, że pomnik postawiony jest na pięknym placu, z trzech stron ozdobiony gmachami biblioteki, teatru i pałacu Anienkowa, twarzą obrócony na Newski prospekt, najwspanialszą ulicę w Petersburgu, wieczorami zapełnioną przebiegającemi, elegancko ubranemi ulicznicami. Otóż ów ktoś głośno powiedział: „**Tylko taka kobieta stać może na Newskim prospekcie.**“ Policja natychmiast schwytała zuchwalca i odprowadziła go do tajnej kancelarji III. Wydziału, gdzie dotąd odbywa biedak rekolekcje. Prócz tego czytano różnego rodzaju dowcipne wierszyki, które policja natychmiast z rogów ulic zdzierała; autorów jednak tych epigramatów odszukać było niepodobieństwem.

Z powodu nowych prześladowań unickiego kościoła, trzech księży z Podlaskiego: (Zatkalik, Wasilewski i Cierakowski, jeżeli mnie pamięć nie myli) schroniło się miesiąc temu do Galicji. O ile ogół katolików i unitów znosi prześladowania moskiewskie i pruskie z godną podziwienia wytrwałością, tak znowu, jak zwykle bywa w podobnych wypadkach, znajdują się i szumowiny; przecież i wśród dwunastu apostołów znalazł się Judasz. Czytaliśmy w *Tygodniku katolickim* poznańskim wstępny artykuł „Antiteza“ księdza Stagraczyńskiego. To jego nikczemne polityczne wyznanie wiary nie obudziło w nas oburzenia, jak autor artykułu sądził, a tylko pogardę. Niewiele stracimy na tem, że przybył jeden łotr więcej do bandy Żylińskich, Niemekszów i Mikoszewskich! Jedyną dla niego karą będzie — utrata prenumeratorów. Wiadomość, że unia ma być zupełnie zniesiona od dnia dzisiejszego, to jest Nowego roku moskiewskiego, jeszcze się nie stwierdza. Żyliński i Mikoszewski (już dawno uwolniony z cytadeli po dobrowolnym powrocie z emigracji) pracują nad utworzeniem oddzielnego kościoła słowiańskiego, połączeniem religijnem Polski z Moskwą i ostatecznem oderwaniem od władzy papieskiej Królestwa i zabranych prowincyj!

W 51 numerze *Przeglądu tygodniowego* czytaliśmy wstępny artykuł „Noblesse oblige“. Autor tę dewizę średniowieczną przerobił na swój sposób. Podług autora, aby szlachectwo obowiązywało potrzeba mieć pieniędze i wpływy i używać tych dwóch jakoby niezbędnych warunków szlachectwa dla dobra ogółu. My prostaczkowie pojmujemy inaczej obowiązki szlachcica. Według naszego zdania obowiązkiem szlachcica, czy ma pieniądze i wpływy czy nie ma ich, jest naprzód nie zhańbić imienia swojego zadnym podłym czynem; gotowym być zawsze do wszelkich ofiar z życia i majątku dla swojej ojczyzny; nieść pomoc w każdej chwili nietylko swoim przyjaciołom, ale nawet każdemu, chociażby z najniższej warstwy swojego narodu, a nakoniec dla nieprzyjaciela być ludzkim i wspaniałomyślnym. Te średniowieczne przymioty rycerskości rzadko praktykują się w dzisiejszem społeczeństwie przemysłowo-handlowem, w którem każdy ugania się za groszem i myśli tylko o tem jakby zebrać majątek bez względu na środki, i żyć z komfortem. Nie słuszne też są zarzuty autora artykułu „Noblesse oblige“ na naszą arystokrację z wyjątkiem jednej i jedynej osobistości, że nic nie robią dla dobra dzisiejszego ogółu. Nietylko ta jedna i jedyna osobistość, w której czytelnicy *Przeglądu* odgadli hr. Józefa Zamojskiego, służącego za chorągiew i parawan dla wszelkich szachrajstw żydowskich, ale mamy przecież ks. Lubomirskiego, poświęconego dla celów dobroczynnych — hr. Leduchowskiego, oddanego wyłącznie handlowym interesom i wielu innych również pożytecznych dla kraju. Niezgadzam się również ze zdaniem autora o oddaniu bibliotek prywatnych na użytek publiczny. Władze moskiewskie natychmiast rozciągnęłyby opiekę nad podobnemi publicznemi zakładami, skonfiskowałyby drogocenne egzemplarze, zamieniając je częściowo na moskiewskie książki, a ostatecznie wszedłszy w posiadanie bibliotek, któreby się przeniosły do Petersburga, utworzyłyby z nich ogniska propagandy swojego żargonu.

Wiem z dobrego źródła, że z powodu zaślubin Marji Aleksandrówny mają być ogłoszone łaski dla wygnańców naszych w Syberji i Moskwie. Głównie idzie o powrót. Hr. Szuwałów przedstawił na radzie ministrów, że bez pomocy rządu wygnańcy nie będą mogli korzystać z amnestji. Dotąd nie wiadomo mi, jakie wyszło postanowienie.

Na Nowy rok moskiewski głoszono, że będziemy mieli dwa od cara powinszowania: zniesienie unii, i ukaz o landwerze. Tem bardziej temu wierzono, że dla zniesienia unii, gubernatorowie, naczelnicy powiatowi, straż ziemska, żandarmerja po prawym brzegu Wisły w Podlaskiem i Lubelskiem otrzymali sekretne instrukcje, jak mają postępować w razie oporu. Wojsko gotowe do wystąpienia; oddziały kozaków mają naznaczone punkta, gdzie najwięcej rząd obawia się nieposłuszeństwa, głównie ze strony włościan, gdyż większa część księży przybyła z Galicji, na żołdzie moskiewskim, ślepo jest posłuszna rozporządzeniom władz miejscowych. Zacni kapłani, którzy stawiali opór, wyemigrowali, są wywiezieni, lub też zamknięci w cytadeli warszawskiej. Rytuał moskiewski ma być zaprowadzony, a ławki i ambony powyrzucane — organy od lat już kilku są skasowane.

Czy ta przygotowana ze strony rządu rewolucja będzie wstrzymaną, lub też spełnioną, i w jaki sposób? w następnym liście doniosę.

---

sprawdzić owe teorje historjozoficzne. oparte na „sile przed prawem“. Chociaż z innej strony nader dziwnem okazuje się, że nowożytni pozytywiści nie podnieśli dotąd protestu przeciwko eksterminacji Czerkiesów — wszak to prototyp naszej rasy, najzdolniejszej źródło cielesnej piękności, zostało poświęconem brzydkiemu typowi mongolsko-turańskiemu?... Byron niegdyś w imię idei staro-helleńskiej, wywoływał krucjatę przeciwko Turkom dla wyzwolenia Grecji; czyżby zwolennikom teorji nauk przyrodzonych w dziejach, nie już o narodki, lecz dla rzeczy tak pozytywnej jak dobór płciowy i uszlachetnienie ras, nie udało się stworzyć podobnego ruchu przeciwko Moskwie, niszczycielce *sacro-sanctum* ludzkości? Nie przesądzajmy jednak przed czasem — kto to wie?!

Przypatrując się uważniej krwawemu pochodowi Moskwy w około, myśl mimowolnie przenosi w epokę panowania hord mongolskich na Wschodzie, które po tych samych drogach i temiż samemi środkami, chłostały ze sprośną bestjalską [illegible] wszystko, co w swym pochodzie napotkały. Wszechmoskwa jest dzisiaj jedynem i da Bóg ostatniem zjawiskiem, w szeregu owych olbrzymich potworów, które powstawały w historji jako bicze na drzemiącą myśl ludzką, aby ją wyrwać z powodu pozytywności kosmopolitycznej i pchnąć na tory narodowe, na których sprawa postępu historycznego i cywilizacji znajduje właściwe pole do praktycznej konkurencji, w najdrobniejszych nawet szczegółach. Dla tej to wielkiej a ważnej przyczyny kruchem bywa istnienie tych potworów-efemerydów, zwanych państwami zaborczemi. Upadają one bez żalu i usiłowań podniesienia się z upadku, a ślady ich pozostają tylko w kronikach i przez czas niejaki — w przekleństwie ludów.

(C. d. n.)

Przegląd polityczny.

Powód do owej gwałtownej mowy ks. Bismarka, o której telegram doniósł, a którą tenże wypowiedział na odparcie zarzutów uczynionych mu, d. 16. bm. w berlińskiej Izbie posłów przez dep. Mallincrodta, — dała interpelacja dep. Biesenbacha o czyny bezprawne, jakich się dopuszczał podczas wyborów teraz i dawniej prezes rejencji dysseldorfskiej, p. Ende, który np. rozesłał okólnik do nauczycieli, żądający od nich odpowiedzi na następujące pytania: 1) Czy jesteś liberalnym czy ultramontaninem? 2) Jak głosowałeś? 3) Co myślisz o prawach majowych i o oporze biskupów katolickich przeciw takowym? 4) Czy jesteś członkiem jakiego katolickiego związku i jak się w nim zachowujesz? W miarę tego, w jakim duchu wypadła odpowiedź, protegował albo uciskał p. prezes rejencji nauczycieli. Przy rozdzieleniu np. gratyfikacji gwiazdkowej, nie uwzględniał tych, którzy głosowali na katolickiego, a tym, którzy na jednego katolika, na drugiego zaś liberała głosowali, udzielał tylko połowę gratyfikacji.

Otóż na tę interpelację Biesenbacha odpowiedział minister Falk w sposób ogólnikowy, co powodowało dep. Mallincrodta do zabrania w ten sposób głosu:

Panowie! Było dotąd zwyczajem, że jeżeli rząd nie był dostatecznie poinformowanym co do odpowiedzi na interpelacją, naznaczał pewien dzień do odpowiedzi, i starał się o informacje. Skoro p. minister oświecenia tego nie uczynił, to zdaje się, jakoby odkładał swe informacje pod tym względem *ad calaendas graecas*. W obec oświadczenia p. ministra, że prezes Ende postępowaniem swem nie naruszył prawa wyborczego — apeluję do liberalnego stronnictwa Izby, które obruszało się zawsze na każdy wpływ rządu na wybory. Spodziewam się, że ci panowie i w tym przypadku wierni będą swemu przekonaniu, jeżeli nie mam przypuszczać, że nie wolność, ale raczej ograniczenie prawa wyborczego wynieśli do zasady. Że w okręgu dysseldorfskiej rejencji przekonania klerykalne coraz więcej się rozszerzały, i jeden okręg wyborczy po drugim sobie zdobywały, to nie należy się temu, mem zdaniem, zbytnio dziwić. Rząd bardzo często chodzi drogami, które nie zgodzą się z psychologicznem studjowaniem człowieka. Porównajcie panowie ze sobą wszystkich prezesów rejencyjnych, którzy kolejno rządzili w Dysseldorfie. Po prezesie Massenbach nie dość energicznym przy wyborach, nastąpiła osobistość, do której rząd miał wielkie zaufanie. Był nią prezes Kühlwetter; po nim nastąpił prezes Ende. Im energiczniejszym i bezwzględniejszym był prezes rejencji przy wyborach, tem niepomyślniej wypadły wybory dla rządu. Rząd zaprzęga konie u tyłu woza. Przedtem nie można było przedsięwziąć wyborów bez udziału urzędników, dzisiaj z łatwością przychodzi do wyborów, i to przeciw urzędnikom. Sądzicie panowie, że musielibyśmy wiele sobie zadać pracy, aby osiągnąć pewną większość? (Wesołość.) Bynajmniej. Najlepszym naszym sprzymierzeńcem jest właśnie rząd. Co się zaś tyczy orzeczenia p. ministra, że rząd musi mieć urzędników, na których mógłby się zupełnie spuścić, to podobne żądanie musi stan urzędniczy doprowadzić do rozpaczy. Jeżeli obecny gabinet upadnie, to urzędnik ma być przekonanym, że ministerstwo dnia jutrzejszego dobrze postępuje. Szaleństwem byłoby coś podobnego przypuszczać. Weźmy przykład praktyczny: rząd ogłosił się w stanie wojennym przeciw kościołowi katolickiemu. (Protesty; głosy: Przeciwnie), a więc przeciw rzymsko-katolicko-watykańskiemu kościołowi (zgoda), i teraz żąda od katolickich nauczycieli, aby co do przekonania swego stali po stronie rządu przeciw kościołowi, do którego należą. (Protesty.) Panowie! Jeżeli nie chcecie przyznać, że nauczyciele należą do rzymsko-katolicko-watykańskiego kościoła, to ogłoście, że żądaniem rządu jest zamiana katolickich nauczycieli na starokatolickich. i nie zaprzeczajcie w takim razie, że rząd ma na celu zgnębienie katolickiego wyznania.

W ten to sposób wywiera rząd nacisk nie tylko na nauczycieli, ale i na dzieci i gwałt chce zadać woli rodzicow. Sądzicie, że o tem nie wie naród? Każdy wróbel na dachu zna już tę piosnkę. Gdzież przecież leży ta wielka przepaść pomiędzy nami a wami? Podczas gdy i wy sami nie uznajecie wszechwładzy państwa, zarzucacie nam, że nie uznajemy najwyższej władzy państwa i prawa, pomimo tego, że uznajemy je tak samo jak i wy. (Protesty). Nie my też tylko nie uznajemy wszechwładzy państwa. Skutkiem tego różnica zdań jedynie zasadza się na różnem osądzeniu atrybucji państwa i praw należących do jego kompetencji. Jakież skutki może więc mieć żądanie, postawione przez rząd urzędnikom i nauczycielom, skoro jest nacechowane tyrańskiem ciemięztwem najświętszych przekonań narodu? Tą drogą nie osiągnął rząd tak samo swego celu, jak postawieniem do dyspozycji jednego prezesa rejencji, a zamianowaniem w to miejsce drugiego. Co się tyczy patrjotyzmu prowincyj nadreńskich, o którym się panowie tak szyderczo wyrażaliście, to z pewnością Nadreńczycy w wojnie przeciw Francji gorący wzięli udział, bo nie chcieli bezwzględnie francuzkimi zostać poddanymi. Atoli panowie, czy przeczycie temu, że mąż stojący u steru rządu oświadczył, iż jest mniej Niemcem aniżeli Prusakiem i wcale nie trudnoby mu było odstąpić części lewego brzegu Renu, Palatynatu i części rejencyjnych obwodów Koblencji i Trewiru, leżących po prawym brzegu Mozeli? Tak, czy nie, panowie! (Głosy: Nie!) Czy byliście panowie obecnymi rokowaniom prezesa ministrów z jen. Govone? (Nie!) Ja także nie, ale czytałem o tem w urzędowych dokumentach i naprózno oczekiwałem aż do tej chwili zaprzeczenia wiarygodności tych dokumentów.

Po przemówieniu jeszcze dep. Kloopla zakończono rozprawę o interpelacji i przystąpiono do dalszych rozpraw nad ustawą o ślubach cywilnych, kiedy nagle zjawił się ks. Bismark i dowiedziawszy się o zarzutach, uczynionych przez Mallincrodta, przerwał bezprawnie rozpoczętą dyskusję i począł mowę, którą podamy jutro.

Zaledwie przebrzmiało echo groźnego artykułu *Nord. Allg. Ztg.*, wymierzonego przeciw ultramontańskim objawom gabinetu francuskiego, zaledwo przycichło o wyzywających listach pasterskich biskupa Freppela i Plantiera, gdy znowu występuje z szorstkością jeszcze większą biskup z Perigeux. Gwałtowność jego listu spowodowała nawet skargę rządu przed Radą stanu i zawieszenie dwumiesięczne *l'Universa*, który ów list wydrukował.

Sytuacja od kilku dni bardzo się wikła. Rząd pruski rozesłać miał nawet okólnik do swych zagranicznych reprezentantów, w którym bez ogródki oświadcza, iż rozpoczął walkę o śmierć i życie z Rzymem, czyli z jezuityzmem. W tym duchu otrzymał instrukcję hr. Arnim w Paryżu, ażeby czuwał nad każdym krokiem rządu francuskiego, który byłby wymierzonym wprost ku celom popierania jezuitów czyli papieża. Jestto bezprawne mięszanie się w politykę obcego rządu; Prusy mają prawo nadzorować politykę francuską o tyle tylko, o ile byłaby skierowaną wprost przeciw Niemcom.

Ziemie polskie.

Z zaboru moskiewskiego. Rząd moskiewski chciałby wprowadzić instytucje ziemskie do prowincyj litewsko-polskich, ale obawia się wpływu polskiego żywiołu. Podobno nawet Korsaków udał się do Petersburga w celu powstrzymania projektu zaprowadzenia urządzeń ziemskich w obrębie 3 gubernij znajdujących się pod jego zarządem. Jakkolwiek wobec stosunków istniejących w krajach, za Bugiem położonych, nie możnaby wiele pokładać nadziei na normalny zarząd ziemstw, gdyż system ucisku tam zaprowadzony powstrzymuje naturalny rozwój, to przecież system rządowy jest rzeczą zmienną i instytucje ziemskie jeśli nie dziś to z czasem mogłyby wpłynąć na polepszenie stosunków. Tymczasem jak głoszą, książę Dunduków nie zgadza się na zaprowadzenie ziemstw w guberniach Podolskiej i Wołyńskiej i w Kijowskiej; doradza zaprowadzić ziemstwo gubernialne, ale oponuje przeciw tworzeniu ziemstw powiatowych. Przy tej sposobności *Petersburgskija Wiedom.* bronią korzyści zaprowadzenia ziemstw powiatowych i wykazują, że obawa Polaków jest fałszywą wobec przewagi żywiołów innych, oraz ścisłej kontroli rządu nad ziemstwami. Według tego dziennika, w gubernii kijowskiej na 2,175.000 mieszkańców jest Polaków 75.570 i żydów 276.480, czyli pierwszych wszystkiego 3.39 prc, a drugich 13.71 prc. Najwięcej Polaków liczy powiat Berdyczowski tj. 9.6 prc. a żydów 30 prc. nie licząc zaś miasta Berdyczowa w powiecie ma być Polaków przeszło 11 prc. Trzeba jednak zauważyć, że za Polaków uważają Moskale tylko katolików, właściwej zatem ludności polskiej będzie daleko więcej. Stosunek właścicieli Polaków do Moskali w powiatach ma być następujący: w Lipowieckim 102 Polaków i 21 Moskali, w Skwirskim 93 Polaków i 23 Moskali, w Taraszczańskim 66 Polaków i 10 Moskali; w innych czterech powiatach przemaga żywioł polski; przeciwnie w następujących stosunek ma być odmienny: w Zwienigrodzkim 28 Polaków na 32 Moskali, w Czernihowskim 27 na 44, w Czerkawskim 16 na 30 i w Kijowskim 38 na 65. Jednakże i tu liczono Niemców, żydów itd. a nawet prawosławnych Polaków za Moskali.

Zabawny proces wytoczonym został jednemu z moskiewskich dzienników przez burmistrza miasta Kowna z powodu artykułu, utrzymującego, iż burmistrz ten pocałował w rękę ks. Bismarka w przejeździe jego do Petersburga. Ponieważ między świadkami przyjęcia kanclerza na stacji w Kownie zdania są podzielone, tak że jedni twierdzą, iż nietylko widzieli, ale nawet słyszeli głośny pocałunek, podczas gdy drudzy utrzymują, że zaszczycony podaniem ręki ks. Bismarka, burmistrz tak nisko schylił głowę, iż dotknął twarzą rąk Bismarka, sąd jest w trudnem położeniu co do rozstrzygnięcia sprawy. Miał zatem wezwać na świadka ks. Bismarka, aby ten zeznał jak się stało.

Na próbę zostały uorganizowane poczty wiejskie w gubernii wołyńskiej. W żytomierskim powiecie takich pocztowych punktów jest trzydzieści, liczba koni w każdym wynosi od czterech do dziesięciu; oznaczono osobne dla nich trakty wiejskie do kursowania, oraz dnie i godziny do wyprawiania korrespondencyj. Na wzór organizacji poeztowej wołyńskiej zaprowadzone zostaną wkrótce wiejskie poczty w kijowskiej gubernii i na Podolu. Główny zarząd tych trzech prowincyj, koncentrujący się w Kijowie, zwraca na przedmiot ten baczną uwagę.

Kronika.

Kurjerek Lwowski.

— **W jednej części nakładu wczorajszej „Gazety Narodowej“ nie podaliśmy jeszcze rezultatu pozawczorajszego głosowania we Lwowie na posła do Rady państwa. Dziś więc powtarzamy, że dr. Czerkawski otrzymał 1576 głosów ważnych a dr. Zbyszewski 1166; około 40 głosów było nieważnych lub rozstrzelonych.**

— Wybór dr. Czerkawskiego prawdziwą radością przejął mieszkańców miasta Lwowa. Swietne to pod każdym względem zwycięztwo naszego kandydata, za którym głosowała cała inteligencja miasta! Dr. Zbyszewski, po odliczeniu 900 przeszło głosów żydowskich, dalej głosów urzędników instytucji, których jest dyrektorem i z któremi związany, otrzymał zaledwo 200 głosów, a w liczbie tych sami Niemcy i niedobitki klubu postępowego. Nie pomogło nic piorunujące kazanie p. Romanowicza — w bożnicy, nie pomogły nic frazesa zarozumiałych a niedowarzonych doktorków, nie pomogło rozdzieranie kart w progu ratusza, nie pomogła najsilniejsza podstępna agitacja, kandydat Szomer Izraela i klubu postępowego padł fatalnie. W innem miejscu znajdą zapewne czytelnicy ocenienie naszego zwycięztwa, my kończymy kronikarską wzmiankę doniesieniem, iż dzień wyboru przeszedł bez zaburzeń i zwyczajnego pustoszenia pewnych niechrześcjańskich dzielnic miasta.

— W ostatnich dniach kilkakrotnie wspominaliśmy nazwisko Feliksa Szumlańskiego nauczyciela języków, śpiewu, prawdziwego opiekuna i przyjaciela młodzieży. Zacny ten mąż czuwając nad nią za życia, świadcząc jej ciągle dobrodziejstwa, nie zapomniał też o niej w chwili skonu, przeznaczając cały swój majątek złożony u notarjusza Kwaśnickiego a wynoszący 27.750 zł. na stypendja dla uczniów szkół gimnazjalnych i realnych po 150 złr. rocznie. Czyn to wzniosły i godny czci! Do wieńca z wawrzynu rzuconego w jego mogiłę poczciwą ręką przyjaciół przybędzie i drugi z ręki młodzieży u której pamięć takiego nauczyciela nigdy nie zagaśnie. Mir popiołom tego szlachcica ducha!

— Jutro nastąpi z pewnością dawno zapowiadany benefis panny Deryng. Odegraną będzie nowa komedja historyczna Leopolda hr. Starzeńskiego: „Żart królewicza“, w której obok beneficjantki wezmą udział pierwsze siły naszej sceny, jak Ładnowski, Aszpergerowa, Nowakowska itd. Tyle razy mieliśmy sposobność podnosić talent i zasługi beneficjantki, że na dziś ograniczamy się na prostem przypomnieniu, nie wątpiąc, że publiczność licznem zgromadzeniem się uczci ten dzień swej ulubionej artystki.

— Dziś występuje ulubieniec nasz p. Cieślewski w „Marcie“ Flotowa.

— Na kolei Karola Ludwika starły się onegdaj w nocy pomiędzy Rzeszowem a Trzcianą dwa pociągi towarowe i znaczniejsza ilość wagonów została zgruchotaną.

— Przechodzący onegdaj około godziny pierwszej w południe ulicą Halicką byli świadkami następującej sceny. Gapiący się na wszystkie strony chłopek jechał obok handlu Müllera a skręcając na rogu zawadził o wielki kosz z obwerzankami, które rozsypały się i połamały. Krzyk straganiarki wyrwał sprawcę z zadumania lecz i sprowadził zarazem srogiego stróża bezpieczeństwa, który go aresztować zamierzał. Lwowianie lubią zbiegowiska, więc w jednej chwili zebralo się mnóstwo widzów około struchlałego i zawodzącego rzewnie brata Rusina. Nieubłagany stróż bezpieczeństwa, mimo protestacji tłumu chciał niszczyciela obwarzanków uprowadzić, gdy w tem zjawia się pomoc. Kapitan dragonów podobno baron paktuje ze straganiarką, płaci za szkodę i wyprowadza chłopka z kłopotu. Tłum objawia swe uznanie rycerskiemu i litościwemu oficerowi wśród różnych komentarzy. Morał z tej nie bajki dośpiewają sobie czytelnicy sami.

— Jeszcze jeden ciekawy komentarz do zgubnego wpływu żydów na ludność chrześcjańską zawiera następujące pismo nadesłane z Bolechowa: „Kilka już razy pisałeś szanowny redaktorze w szpaltach pisma twojego o stosunku szkodliwym i wpływie, jaki wywierają żydzi na nasze społeczeństwo, za ilustrację powyższego twierdzenia posłuży wypadek który się zdarzył d. 17. bm. w nocy. Wieśniaczka K. z okolic Bolechowa zapożyczyła się u znanego tutaj lichwiarza T. W niespełna jednym roku urósł kapitał wypożyczony z 70 zł. na 215 zł. nieliczac w to zboża, kartofli itp. które w mniejszych lub większych porcjach przechodziły z komory dłużniczki w szpony nienasyconego lichwiarza. Wczoraj d. 16. b. m. przyprowadziła owa wieśniaczka do Bolechowa 3 ciołki na sprzedaż. Zaledwie lichwiarz T. dowiedział się o tem, zaczął sam kupować owe ciołki a ugodziwszy je za 260 zł. wręczył wieśniaczce 10 zł. zadatku i poprowadził z sobą do domu gdzie wręczył jej weksel na 215 zł. i chciał dopłacić 35 zł, jako resztującą cenę kupna! Nie chciała się na to zgodzić K. i nie wzięła ani wekslu ani pieniędzy ale przebiegły żyd lichwiarz samowładnie zasekwestrował woły. Przygnębiona niewiasta bez rady i nadziei pomocy, poprosiła żyda o nocleg, którego jej nieodmówił. W nocy polała naftą kołdrę i prześcieradło pod któremi spała rodzina żydowska, złożona z T. jego żony i małego dziecka — nabój dynamitu owinęła w kłaki a zapaliwszy kołdrę i kłaki wsunęła ostatnie żydom pod poduszkę, sama nieświadoma zapewne skutków dynamitu położyła się na swem legowisku — szczęściem spostrzegli stróże nocni ogień i zdołali takowy przytłumić zanim dynamit eksplodował. Kobietę uwięziono, przyznała się bowiem do wszystkiego i nie taiła, że rozpacz popchnęła ją do takiej strasznej zemsty. Już sam sposób w jaki przystępowała do aktu zemsty, tłómaczy rozpacz tej nieszczęśliwej, którą w okropny sposób lichwiarz wysysał. Nie pierwszy to straszny wypadek, gdzie uprzywilejowane zdzierstwo tych pijawek gangrenujących całe społeczeństwo posuwa ciemny lud do morderstwa albo samobójstwa. Żydzi tylko lekko poparzeni, niebezpieczeństwa niema. Sprawa ta przyjdzie już pod sąd przysięgłych i zaiste łagodnie powinni przysięgli traktować podobną rzecz, uważając na pobudki“.

— **Mianowania.** Naczelny dyrektor poczt galicyjskich mianowiał: asystenta pocztowego Adolfa Baumgardtena, oficjałem pocztowym dla Brodów, a praktykanta pocztowego Antoniego Rumijowskiego, asystentem pocztowym dla Lwowa, i przeniósł oficjałów pocztowych: Franciszka Hochleitnera z Tarnowa do Lwowa i Filemona Jurkiewicza, ze Lwowa do Tarnowa, asystenta pocztowego Mikołaja Prokopowicza z Brodów a praktykanta pocztowego Józefa Fritzego z Przemyśla do Lwowa.

Cesarz mianował profesora gimnazjalnego Antoniego Czarkowskiego krajowym inspektorem szkolnym.

— **Posiedzenie Rady miejskiej** odbędzie się dziś dnia 22. stycznia b. r. z uderzeniem godz. 6. wieczorem w sali ratuszowej. Na porządku dziennym: 1) Budżet funduszu gminy tudzież zakładów i fundacji pod

jej zarządem zostających na rok 1874. Sprawozdawcy pp. radni Dymet i dr. Semilski. — Lwów dnia 19. stycznia 1874 r.

Jasiński m. p.

— **Czwarty spis składek** na odrestaurowanie kościoła OO. Bernardynów w Sokalu: Ks. gwardyan Kanty, za wylosowane roboty kobiece 18 złr., ks. Kolczyński z Dobrotwora 25 złr., Wydział powiatowy w Rudkach 27 złr., pani Władysława Grotowa 5 złr., p. Wanda Kownacka 5 złr., ze sprzedaży fotografij klasztoru 25 złr., p. Jan Gnoiński z Wolicy 50 złr., p. Zofia Szymanowska z loteryi fantowej 118 złr. 50 c., ze sprzedaży darowanego fortepianu 40 złr., z puszki domowników w Opulsku, Moszkowie i Ostrowie 35 złr., p. N. we Lwowie 20 złr., p. Mieczysław Darowski 5 złr., p. Antonina Kęszycka w Czerniowcach 20 złr., Przełożona od św. Józefa w Krakowie 3 złr. 24 c., p. Helena Komarowa, koronę złotą, zegarek srebrny, branzoletkę złotą, brożkę złotą i pierścień złoty, p. Sienkiewicz w Zbarażu, pierścień złoty, ks. Duszyński książeczki kasy oszczędności na 150 złr., gotówką 55 złr., dwie obrączki złote i zegarek metalowy, p. Makowacka 10 rubli (15 złr. 20 c.), p. Arturowa hr. Potocka w Krakowie 500 złr., p. Katarzyna Adamowa hr. Potocka w Krzeszowicach jako składkę jej synów Artura i Jędrzeja na ołtarz św. Anny w kaplicy Potockich 1000 złr., p. Karolina Nikorowiczowa 20 złr., panna Kornelja Przygodzka ze składek we Lwowie 26 złr., odsetki od składek czasowo lokowanych 570 złr. Razem 2733 złr. 1 c. — czyniły poprzednie składki 7260 złr. 88 c. — wynoszą więc do dzisiaj razem 9993 złr. 89 c. Z komitetu:

Zofja Szymanowska. *Jan Sołowij.*

— *(JJ)* **Borszczów.** Każdy myślący o dobrze narodu dbający obywatel, również każdy bezstronny, a wyrozumiały mąż musi przyznać, że wnioski o zniesienie lub połączenie władz autonomicznych, są dalszem ciągiem centralistycznych dążności. Powody oszczędności, któremi sobie przywódcy chcą nieoględnych i myśli ich nieprzeniknących wyborców ludu zyskać, są płytko obmyślane, gdyż wziąwszy je pod kredkę, dają się w jednej chwili zbić i unieważnić. Zarzucają radom jako główne złe, że pobierają przeciążające dodatki, i że kraj nie będzie w możności takowe uiszczać; a jednak te rady niebiorąc z funduszów rządowych żadnego wsparcia, muszą się starać i odpowiadają jak ustawa gminna wskazuje:

a) za wolny zarząd majątkiem gminnym, załatwienie spraw, odnoszących się do związku gminy,

b) czuwanie nad bezpieczeństwem osób i ich mienia.

c) staranie o zakładanie i utrzymanie gminnych dróg, mostów, ulic i placów, niemniej o bezpieczeństwo i łatwość komunikacji po drogach i wodach.

d) policja polowa,

e) dozór policyjny nad przedmiotami żywności, nad targami, nad miarą i wagą;

f) policja zdrowia;

g) policja nad czeladzią i wyrobnikami, niemniej wykonywanie przepisów o czeladzi służebnej;

h) policyjny dozór nad obyczajnością publiczną;

i) sprawy ubogich, opieka nad zakładami dobroczynnemi gminy, zapobieganie żebractwu;

k) policja ogniowa, policja budownictwa, wykonywanie przepisów porządku budowniczego i udzielanie policyjnego pozwolenia na budowy;

l) ustawą oznaczyć się mający wpływ na szkoły średnie, przez gminę utrzymywane i na szkoły ludowe; staranie o zakładanie, upoważnienie i utrzymywanie szkół ludowych z uwzględnieniem istniejących jeszcze patronatów szkolnych i przepisów konkurencji do szkół;

m) jednanie stron w sporze będących przez mężów zaufania z gminy wybranych;

n) przedsiębranie dobrowolnej sprzedaży ruchomości drogą licytacji.

Jeżeli jak wykazujemy, policję zdrowia, majątku, wydatki szkolne, kościelne, parafialne, utrzymanie dróg, gminne zapomogi i całą administrację gminną i powiatową, łącznie dodatki od podatków pokrywać, upraszam szanownych wnioskodawców, by przy swych wnioskach przedkładali zarazem bilans, z jakich źródeł te rozliczne, a konieczne wydatki opłacać myślą. Utrzymanie Rady powiatowej kosztuje w przecięciu 1500 zł. tj. sekretarzowi 800 zł., kanceliście 200 zł. inne wydatki 500 zł. a zatem prawie tyle, ile jeden c. k. komisarz, a jako skorowidz do przyszłego budżetu może służyć, zarząd funduszu indemnizacyjnego sprzedaż i administracja rządowych dóbr, rządowa kontrola, nad rachunkami bankowemi i inne tem podobne czynniki. Sądzę, że zapytanie moje, rozwiąże tę przykrą zagadkę i powstrzyma wnioskodawców w źle obmyślonych projektach.

— **Kołomyja.** Właściciel dóbr Korszowa p. Zenon Krzeczunowicz złożył w darze asygnatę na 10 sągów drzewa opałowego dla ubogich naszego miasta, przeznaczając po połowie dla chrześcjan i izraelitów. Chociąż gotowość szanownego dawcy do ofiar jest w naszem mieście nadto dobrze znaną i nadto rozgłośną, gdyż nie jest pierwszy to dar jego szczodrobliwości wypływającej z poczucia prawdziwie obywatelskiego, jednakowoż gdy ten dar hojny w samą porę wielkiej potrzeby przybywa i nie jedną troskę niedoli zagładzi składamy mu w imieniu ubogich rodzin najszczerszą podziękę. Zwierzchność miasta.

— **Radziechów** dnia 16. stycznia. Przed kilkoma tygodniami w korespondencji z Żółkwi, napomknął korespondent o zaniedbaniu niektórych formalności zewnętrznych w nrzędzie pocztowym naszego miasteczka; a dziś znowu jesteśmy zniewoleni wnieść zażalenie na nieład i chaos panujący wiecznie w tym zakładzie. Niewiemy wprawdzie, na kim cięży wina, lecz zwracamy się do naczelnego kierownika, piastującego zarazem godność aptekarską. Od pewnego czasu systematycznie listy nierekomendowane niedochodzą adresatów z niewiadomych powodów. W godzinach urzędowych, wchód po największej części zamknięty; znaczków trudno się doprosić a pisma odbieramy wymięte, ba nawet czasem potargane. Przed biórem snuje się wprawdzie wiele młodych ludzi, ci jednak tylko wtedy gotowi do usługi, gdy trzeba interesowanego odprawić z kwitkiem.

Czyby zatem nieraczyła, tak energiczna teraźniejsza dyrekcja pocztowa wglądnąć w tę sprawę i poczynić środki zaradcze przeciwko nadużyciom, krępującym rozwój i wolność słowa. Jeżeli pan pocztmistrz za niedołężnym jest do sprężystego kierowania dwoma instytucjami, to możeby dyrekcja postarała się o innego przełożonego, któryby odpowiedział potrzebom i wymaganiom ogółu. Przy tej sposobności zapytujemy się, czy redakcja odebrała korespondencję datowaną pod dniem 4. stycznia „Radziechów?“ (Nie odebraliśmy rzeczonego listu p. r.)

— **Z Żurawna.** Podziękowanie. (Spóźnione.) Od maja do połowy listopada 1873 roku administrował tutejszą parafią obrz. łac. Wielebny ks. Klemens Kiedzuch, z zakonn karmelitańskiego. Przez cały przeciąg administracji tej, która na tak nieszczęsny czas epidemiczny przypadła, okazał się tenże administrator prawdziwym kapłanem, który solennemi nabożeństwami i porywającą wymową swoją z ambony, wlewał w serca zwątpiałych i trwożliwych, niemniej też i wszystkich parafian, słowa pociechy i ufności w Opatrzność, nadto na każde zawołanie spieszył z wszelką skwapliwością do cholerycznych i udzielał tymże pociech duchowych, zmarłym zaś, bez wszelkiej interesowności, oddawał ostatnią posługę kapłańską. Za co Ci czcigodny i Wielebny kapłanie w imieniu mieszkańców tutejszych składamy najszczerszą podziękę z wyrazem: „Bóg zapłać!“ — *Parafjanie.*

— **Wiadomości społeczno - ekonom.** — Godne są ze wszechmiar uznania uchwały, jakie zapadły w Mościskach jeszcze w miesiącu grudniu r. z. na zgromadzeniu, złożonem z miejskich i wiejskich obywateli, na którem roztrząsano sposoby uwolnienia się od wpływu frakcji, które tak nieprzyjaźnie względem kraju wystąpiły podczas ostatnich wyborów. Pomiędzy przemawiającymi byli pp. ks. Niedzielski. Śmiałowski, Sziterle, Osiecimski, K. Gizowski, Zucker, dr. Tugendhart i Rozborski. Życzyćby należało, aby ci panowie, których światłe rady przyczyniły się do tego, że zgromadzenie jednogłośnie powzięło zbawienne uchwały, które niżej przytoczymy, dopilnowali, ażeby te uchwały, nie pozostały martwą literą, ale stały się rzeczywistością. Oto wspomniane uchwały:

1. Objawiona ze strony nielicznych wrogich krajowi, a społeczeństwo waśniących żywiołów solidarność, wkłada obowiązek na ogół zacnych i prawych mieszkańców powiato do potrzebnego zjednoczenia wszelkich sił i drawowitych środków ku stanowczemu złamaniu tej, dotąd jeszcze wątłej solidarności, groźnej jednakże w swym zarodzie połączeniem fanatyzmu religijnego z politycznemi wichrzeniami.

2. Stroną naszą przystępną dla podobnych wichrzycieli, naszą, że się tak wyrazim, piętą Achyelesową, jest moralne i materjalne ubóstwo wiejskiego i małomiejskiego ludu. Każdy przeto moralnie i materjalnie zamożniejszy mieszkaniec powiatu przyczyniać się będzie słowem i czynem do zaradzenia temu złemu następującymi środkami:

a) Dopomaganiem praktycznemu rozwijaniu się i wzrastaniu miejscowych szkół ludowych.

b) Wpływaniem, aby z czasem dotychczasowe karczmy i szynkownie tak włejskie jak i małomiejskie przeistaczały się na wzorowe, schludne domy gościnne przeznaczone na rozrywkuwe i wypoczynkowe zebrania, czy to fizycznie czy umysłowo pracujących mieszkańców.

c) Zakładaniem stowarzyszeń na wzór wielkopolskich kółek rolniczych. Zawiązywanie takich kółek zaleca zgromadzenie tym miejscowościom w powiecie, którym nie braknie jednej przynajmniej osobistości uzdolnionej do zorganizowania choćby tylko kilku chętnych do wstąpienia w skład podobnego kółka.

d) Łożeniem starań do wyswobodzenia rolników i rękodzielników z pod wyniszczającej lichwy, przez utworzenie zaliczkowej kasy powiatowej i następne zakładanie w miarę możności nieograniczonej ilości podobnych kas gminnych z filjalnym stosunkiem do powiatowej.

e) Pieniactwo marnuje czas i mienie ludu, wygluzować je więc należy bezprzestannem dopominaniem się o bezwzględne i surowe wprowadzenie w wykonanie ustaw i rozporządzeń wzbraniających pośredniczenia w sprawach tak zwanym pisarzom pokątnym. Nadto wymożeniem drogą petycji wobec sejmu uchwalenia takiej zmiany w ustawie gminnej, mocą której zmiankowana w niej instytucja sędziów pokoju zamiast być martwą tylko literą (ustawa gminna dział IV. §. 27. lit. m.) stałaby się istotną pierwszą instancją sądową do umarzania w drodze polubownej wszelkich zajść i sporów w gminie.

3. Zachowanie się przy ostatnich wyborach do Rady państwa wyborców gminy Mościskach należących do stanu kupieckiego, a więc takich, po których naród ma prawo domagać się odpowiedniejszego ocenienia potrzeb kraju, winno być jawnie potępione i skarcone tem bardziej, że za główną dźwignię antinarodowej agitacji używali oni rozniecania kłamliwemi podniety w warstwach społeczeństwa naszego nienawiści i waśni. Zgromadzenie przeto uchwaliło: Wezwać i uprosić usilnie każdego z posiadaczy tutejszych obszarów dworskich, aby zaniechać z tymi kupcami wszelkich stosunków handlowych na tak długo, dopokąd odmiennem publicznem zachowywaniem się nie udowodnią zwrotu swego na prawowite tory. Zanim zaś to nastąpi, należy w każdej terminatce dotyczącej sprzedaży dokonanej wypisywać wyraźnie zawarowanie, iż nabywcy nie wolno pod nieważnością sprzedaży i utratą wszelkich przedpłat zakupionego produktu, dopokąd tenże w posiadaniu sprzedającego się znachodzi, odprzedawać następującym kupcom mościckim: 1) Ber Stadtfeld, 2) Wolf Hausmann, 3) Izaak Hausmann, 4) Benjamin Fränkel, 5) Chaim Hausmann, 6) Amigden Guttwirth, 7) Jerma Rosenfeld, 8) Feibisz Singer.

4. Wybory tak parlamentarne jak autonomiczne dokonywane bezwiednie, bez poznania kandydatów i bez ożywionych narad przedwyborczych nie mogą rokować świetnej dla kraju przyszłości, przeto uchwalono: wszelkie przyszłe wybory poprzedzane będą odtąd w powiecie naszym przedwyborczemi naradami wyborców, aby zaś już przy najbliższych wyborach członków do Rady powiatowej temu wymogowi zadość się stało, zechcą połączone komitety przedwyborcze Mościski i Sądowo-Wiszeński poczynić odpowiedne kroki do spowodowania wyborców wszystkich kurji, aby uczestniczyli w przedwyborczej naradzie w dniu przez połączone komitety oznaczonym. O zapadłych uchwałach zawiadomiono wszystkich obywateli w powiecie.

— P. Michał Dornwald rodak nasz, fabrykant machin z Ujkowiec pod Przemyślem, któremu przyznano medal zasługi, odebrał temi dniami od jeneralnej dyrekcji wystawowej drugą, przez międzynarodowych zaprzysięgłych znawców przeznaczoną mu nagrodę Hamburgską, w r. 1863 ustanowioną, a to puhar srebrny półkwartowy wewnątrz wyzłacany z pięknie rzeźbionemi napisami, a w nim 54 sztuk monet złotych 20 frank. Wyszczególniono zatem wśród światowej konkurencji pracę tego samego p. Dornwalda, którego po wystawie rzeszowskiej p. T. R. tak niemiłosiernie w *Rolniku* sponiewierał, a który miał to szczęście, że gdy u nas tylko zagraniczne wyroby wychwalają, Niemcy z pod samego Wiednia zakupili jego sieczkarnię plewiacz i obsypywacz, o którem to narzędziu pan profesor dr. Hofrichter w Wiedniu, oceniając w kalendarzu dla industrji na r. 1874 postęp machin rolniczych na wystawie, wspomniał z szczególnem uznaniem.

— **Sprostowanie.** W artykule feljetonowym „O różnych rzeczach“ w spisie treści wydrukowano w wielu numerach mylnie „Antiterie“ zamiast „Antitezie“ i „Antitery“ zamiast „Antitezy.“ W wierszu do Jana Matejki wydrukowano mylnie „kwisty sztuki“, zamiast „kwiaty sztuki“ i „prleta“ zamiast „paleta“.

Gospodarstwo przemysł i handel.

Wiedeń d. 19. stycznia. Na dzisiejszy targ przypędzono wołów galicyjskich 1007 węgierskich 1933, niemieckich 407 — razem 3343 sztuk; płacono liche 33—34 zł., dobre 34.50 — 35 zł. Targ był bardzo lichy zrana było lepiej, później szło gorzej o jeden zł., niesprzedanych zostało 100 wołów.

J. Krzysztofowicz, Caffe Stierböck.

Telegramy Gazety Narodowej.

Wiedeń d. 21. stycznia. Minister oświaty i wyznań składa prezydentowi Izby projekta do ustaw wyznaniowych. Minister obrony krajowej przedkłada świeżo uskutecznioną repartycję poboru rekrutów do armii i do rezerwy. Izba przyjmuje, przyzwalając na pobór rekruta.

Prażak oświadcza w imieniu nowo do Rady państwa wstępujących deklarantów morawskich, iż wstępują dla ostatecznego porozumienia się w Radzie państwa. Nie przesądza to więc dalszemu ich politycznemu zachowaniu się, gdyby nie było widoku porozumienia się. Prezydent odpowiada, że dyskusji być nie może co do prawnego istnienia konstytucji i legalności Rady państwa. Dr. Kopp wnosi wybór komisji do projektów wyznaniowych i żeby ta komisja była umocowaną i z własnej inicjatywy przedkładać Izbie nowe projekta wyznaniowe. Posiedzenie trwa dalej.

Wiedeń d. 21. stycznia. Treść wniesionych dzisiaj przez rząd projektów wyznaniowych opiewa: W pierwszym projekcie do ustawy znosi się konkordat i mowa jest o sposobie obsadzania urzędów kościelnych i prebend. Każde obsadzenie musi być podane do wiadomości władzy rządowej i ewentualnie może być przez rząd wstrzymane. Biskupi obowiązani są swe okólniki równocześnie z ogłoszeniem podać do wiadomości władzy rządowej. Jeżeli kościelne zarządzenia tyczące się nabożeństw sprzeczne są z względami dobra publicznego, mają być zabronione. Równocześnie uregulowany jest wpływ rządu na zawiadywanie majątkiem kościelnym.

Drugi projekt do ustawy tyczy się stosunków prawnych korporacyj kościelnych. Do założenia lub osiedlenia potrzeba przyzwolenia rządowego, w którym celu należy przedłożyć władzy statuta korporacji. Projekt wymienia wypadki, w których przyzwolenie odmówić można, albo też cofnąć przyzwolenie i zwinąć korporację. Jeżeli członek korporacji przed władzą polityczną oświadczy, iż występuje z niej, to należy ze strony urzędu uważać go jako nienależącego do niej. Przełożeni korporacji mają co roku przedkładać rządowi spisy i podawać, jakie kary dyscyplinarne wymierzano. Fundacje, donacje i legata na rzecz kościelnych korporacyj mogą jedynie w skutek zezwolenia rządowego nastąpić. Wizytacja urzędowa klasztorów może się odbywać w skutek podejrzenia o przeciwne prawu zajścia. Zagraniczne korporacje kościelne mogą się osiedlać w kraju lub nabyć tu ziemie jedynie za zezwoleniem rządu.

Trzeci projekt do ustawy reguluje datki z majątku kościelnego do funduszu religijnego na pokrywanie potrzeb kultu katolików. Datki te do funduszu religijnego służyć mają i do polepszenia dochodu duszstarowników i do pokrycia wydatków dotąd przez państwo opłacanych. Czwarty projekt do ustawy, zawiera warunki pod któremi nieuznane dotąd społeczuości religijne mogą uzyskać uznanie. Uznanie to nastąpi, jeżeli zasady religijne, nabożeństwo i całe urządzenie nie zawiera nic przeciwnego prawom i obyczajom i jeżeli społeczność religijna ma nazwę nie obrażającą inne społeczności religijne. Dalsze warunki są te same, podług których dotąd uznawano kościelne korporacje.

Wiedeń d. 21. stycznia. Wniosek Steudla (jawność narad ekonomicznej komisji nad wnioskiem Lienbachera co do przesilenia finansowego) przekazano komisji ekonomicznej do sprawozdania. Wniosek Rosera (środki zaradcze dla powstrzymania drożyzny) przekazano komisji, którą sekcje wybrać mają. Projekt do usławy o wymiarze kosztów podróży dla deputowanych według wniosku rządowego przyjęto z dodatkiem poprawki Steudla, iż depntowani zamieszkali w Wiedniu lub na przedmieściach za linią, żadnych kosztów podróży nie mają otrzymywać.

Przyjechali do Lwowa d. 21. stycznia.

Hotel Zorża. W. Fedorowicz z Okna, J. Jaruntowski z Zalanowa, J. Kośnierski z Nowgoroda. A. Schnell z Brodów, H. Kunde z Berlina.

Hotel Angielski. J. Laskowski z Stefkowa, A. Smarzewski z Kobyle, A. Radoszewski Toustobab, J. Azbiewicz z Sokala, J. Kühnelt z Wiednia.

Hotel Krakowski. W. Mrozowicki z Kołodziejowa, J. Wojnarowski z Kołomyi, B. Swiderski z Wiednia.

Kursa giełdy wiedeńskiej.

Wiedeń 20. stycznia 1874.
godzina 5. min. —. po południu.

Berlin, Russ. Banknoten $91^{15}/_{16}$. Credit. Actien $141^{1}/_{2}$. Lombarden $94^{7}/_{8}$. Galizier 101—. Staatsbahn $197^{1}/_{4}$. Rumänier $38^{1}/_{4}$. Oesterr. Banknoten $88^{3}/_{16}$. Usposobienie silne.

Wiedeń d. 21. stycznia 1874.
godzina 10. minut 45 przed południem.

Akcje kred.	242.50.	Anglo-austr.	154.75.
Unionsbank	131.50.	Vereinsbank	18.—.
Kolei Kar. Lud.	229.50.	Kolej połudn.	163.50.
Franko-austr.	42.—.	Baubank	78.—.
Losy z r. 1860	—.—.	Oblig. indem.	—.—
Staatsbahn	—.—.	Wied. Tramw.	—.—.
Ostbahn	—.—.	Napoleondor	—.—.
Rubel papier.	—.—.	Usposob. silne.	

Wiedeń 21. stycznia 1874.
godzina 2. minut 30. po południu.

Akcje fran.-aus.	43.—.	Węgier. kred.	135.75.
Anglo-austr.	153.—.	Unionsbank	130.25.
Kolej Kar. Lud.	229.75.	Kolej siedm.	145.—.
Kolej południo.	163.25.	Kolej Alföd.	145.—.
Kolej Elżbiety	218.50	Kolej Lw.-czer	143.—.
Czes. Nordostba.	196.25.	Vereins-Bank	16.50.
Kolej Rudolfa	157.—.	Węg. Ostbahn.	54.50.
Gal. indemniz.	77.—.	Losy z r. 1864	140.—.
Koszyc.-Oderb.	141.—.	Verkehrsbank	125.50.
Losy tureckie	46.50.	Baubank-Act.	77.—.
Kolej państwow.	336.75.	Bankverein	73.—.
Wied. Bauver.	34.75.	Hyp. Ren. ban.	22.—.

Usposobienie mdłe.

Pociągi kolejowe: Przychodzą na główny dworzec: z Krakowa o 5. godz. 57. m. rano, 9. godz. 45. m. w nocy i 10. godz. 50. rano. — Z Czerniowiec: 3. godz. 58. m. rano. 3. godz. 45. m. popołudniu i 11. godz. 8. m. w nocy. — Z Podwołoczysk i Brodów: 4. g. 18. m. rano, 4 godz. 3. m. popołudniu i 10. 8. m. w nocy..

Odchodzą: do Krakowa 5. godz. 5. m. rano, 5. godz. 5. m. wieczór i 11. godz. 28. m. w nocy. — Do Czerniowiec: 6. godz. 17. m. rano, 12. godz. 15. m. w południe i 11. godz. w nocy. — Do Podwołoczysk i Brodów: 12. godz. w połud., 10. godz. w nocy i 6. g. 7. m. rano.

Z Podzamcza odchodzą do Podwołoczysk i do Brodów: g. 11. 32. m. w nocy i 12. g. 26. m. w południe.

Przychodzą: Pociągi kolejowe na główny dworzec ze Stryja: „codziennie o 9 godz. 28 m. rano, prócz tego we wtorek, czwartek i niedzielę o 10 godz. 31 m. w nocy.“

Odchodzą: Do Stryja codziennie o 9 godz. 35 m. rano, prócz tego we wtorek, czwartek i niedzielę o 5 godz. 30 m po południu.

NADESŁANE.

Podziękowanie

Dziękujemy najserdeczniej szanownemu obywatelowi Fechterowi za energiczne postępowanie jego w sprawie wyboru delegata do Rady państwa. Nieszczędząc trudów, zajrzał p. Fechter do najodległejszych zagród naszych przedmieszczańskich na Korytach, przedstawił nam kogo wybierać mamy, pouczył nas jak się chronić należy od przewrotności „szomerzystów“ i zaklinał nas, ażebyśmy jak jeden mąż wszyscy stanęli do urny.

Za Boską i dobrych ludzi pomocą wybraliśmy zacnego męża dr. Juliana Czerkawskiego na delegata grodu naszego mimo zabiegów Szomer Izraela i tych, którzy niebezwiednie lecz bezwstydnie zaciągnęli się do obozu nam wrogiego, bo dybiącego na samorząd krajowy.

Znamy nazwiska tych mężów, którym zawadza samorząd krajowy i zaręczamy im. że przy wyborach do Rady miejskiej będziemy wyrozumiali i niezechcemy odtąd trudzić ich naszem zaufaniem.

Grono przedmieszczan z Żółkiewskiego.

Lwów, z Izby handlowej dnia 21. stycznia.	płacą złr. w. a.	żądają złr. w. a.
I. Akcje za sztukę.		
Kolej gal. Karola Ludwika	228 50	230 50
„ Lwow.-Czern. Jassy	142 75	144 50
Banku hip. gal. po 200 zł.	186 —	193 —
„ krajow. z wpł. 50pr.	— —	— —
II. Listy zast. za 100 zł.		
Tow. kred. gal. 5 pr. w. a.	79 40	80 —
„ „ „ 4 pr. w. a.	72 —	73 —
Banku hip. gal. 6 pr.	83 50	84 50
Gal. zakł. kred. włośc.	91 —	92 25
III. Obligi za 100 złr.		
Indemnizacyjne galic.	76 50	77 40
Losy miasta Krakowa	20 —	22 —
IV. Monety.		
Dukat holenderski	5 29	5 33
Dukat cesarski	5 33	5 41
Napoleondor	9 3	9 10
Pół imperjał rosyjski	9 20	9 35
Rubel rosyjski srebrny	1 68	1 74
Rubel rosyjski papierowy	1 56	1 57
Pruskie bilety kasowe	1 69	1 70
Srebro	107 75	109 25
Wiedeń d. 18. stycznia. Powszechny dług państ. (za 100 złr.)		
Rent. austr. w bankn. 5 pr.	69 70	69 80
„ w sreb. 5 „	74 45	74 60
Pożyczka loteryjna 1839 całe losy (m. k.)	294 —	305 —
„ 1839 1/5 losu „	272 —	273 —
„ 1854 po 250 zł. 4 pr.	97 —	97 50
„ 1860 „ 500zł.w.a.5pr.	105 20	105 50
„ 1860 „ 100 „ „ „	115 50	116 —
„ 1864 „ 100 „ „ „	137 75	138 25
Listy zast. dom. po 120 5 pr.	119 50	120 —
Oblig. indm. (za 100zł.)		
Galicyjskie	76 50	77 —
Bukowińskie	— —	75 50

	płacą złr. w. a.	żądają złr. w. a.
Inne publiczne pożycz.		
Węgier. poż. kol. po 120zł 5pr.	97 80	98 20
Węg. poż. prem. po 100 zł	80 25	80 50
Turecka poż. kol. po 400 fr	47 75	48 —
Akcje bankowe.		
Anglo-austr. po 200 zł. 120	150 5	151 —
Bodencred.au.po200zł.40pr.	— —	— —
Zakł. kr. dla h. i prz. po 160zł.	240	240 25
„ „ węg. 200zł. em. 80p	135 50	136 —
Tow.eskont. n. aust.po500zł	960 —	970 —
Franco-austr. po 200 złr em. 40 pr.	40 50	41 —
Franco-węgier. po 200 zł em. 40 pr.	36 —	36 50
Gal. bank hip. po 200 zł. em. 80 pr.	— —	— —
Gal. bank dla hand. i przem po 200 złr.	— —	— —
Gal zakł. kr. ziem. po 200zł	— —	— —
Gal. bank kraj. po 200 złr em. 50 pr.	— —	— —
Renten bank po 200 złr.	20 —	21 —
Banku nar. austr po 600 zł.	990 —	992 —
Banku powsz. aus. po 200złr.	59 —	60 —
Unionbank po 200 złr.	125 —	125 50
Vereinsbank po200 zł.e.40p.	17 —	18 —
Verkehrsbank pow.po 200zł	125 —	126 —
Wechslerbankwied.po200zł	154 —	158 —
Wied. bankver. po 200 złr.	73 —	75 —
Akcje kolei.		
Albrechta po 200 złr.	119 50	120 —
Alföldzkiej po 200 złr. sreb.	145 —	146 —
Dniestrzańskiej „ „	— —	— —
Elżbiety „ m. k.	220 —	229 50
Ferdynanda półn. po 1000 złr. m. k.	2082 —	2085 —
Franc. Józ. po 200 złr. w. a.	213 —	213 50
Kol gal. KarL. po 200 złm.	228 —	229 —
Lw Czer a Jas po 200 złw. k.	143 —	144 —

	płacą złr. w. a.	żądają złr. w. a.
Mor Szl. (enct.) po 200 zlr.a	— —	— —
Aust.półn.zach.po 200 zł.sr.	195 50	196 50
„ „ lit. B. po 200 zł.sr.	105 —	106 —
Rudolfa po 200 złr. s. r.	158 50	159 —
Siedmiogr. po 200 w. a. sr.	138 50	139 50
Staatseisb. Ges. 200 zł. w. a.	336 —	337 —
Südbahn po 200 zł. srebr.	164 25	167 75
Tramway wied. po 200 zł.	178 —	179 —
Węg.gal.(Łup.)po200zł.w.a.	— —	90 —
Węg.pół. wschod p.200 zł. s.	109 —	111 —
„ wsch. (Ostb.) po 200 złr. w. a.	54 50	55 —
„ zachod. (Westb.) po 200 złr. w. a.	135 75	136 25
Akcje przemysłowe.		
Budow.Tow.austr. po 200 zł.	74 —	74 50
„ „ wied. „ 100 „	36 —	36 50
„ tanich pom. po 100 z.	16 —	16 50
Borys.Petr.Cp.po 200 zł.wa.	—	— —
Listy zastaw. (za 100zł)		
Boden cred. allg. öst.5pr.sr.	93 50	94 —
„ spłac. w 33 lat. 5 p. wa	85 —	85 50
Gal. Tow. kr. ziem. 4 pr.w.a.	72 —	73 —
„ „ 5 pr. w. a.	79 50	80 —
Galic. bank hip. 6 pr. w. a	83 50	84 —
„ Zak. kr. włośc. 6 pr. w.a.	91 75	92 25
Bank nar. austr. m. k 5 pr.	— —	— —
„ „ „ w. a.	91 65	91 80
Obligacje pierwszeństwa kolej. (za 100 złr.)		
Albrechta.po300zł.5p.100zł	80 50	81 —
Alföldz. 200 zł.5 pr. sr. w. a.	87 25	87 75
C[illegible]ska z.300 zł. 5 p. sr. w.a.	99 50	— —
Dniestrzańska 300 „ „	33 —	35 —
Elżbiety po 5 pr. srebr. w.a.	96 25	— —
„ em. 1862 5 pr.	94 25	— —
„ em. 1870 5 pr.	103 75	104 25
„ em. 1872 5 pr.	101 75	102 25

	płacą złr. w. a.	żądają złr. w. a.
Ferdynanda półn. 5 pr. m. k	91 —	92 —
„ „ 5 pr. w. a.	87 —	— —
„ „ 5 pr. sr.	105 —	105 25
Gal. K. L. 300 zł.5 pr.sr.w.a.	105 50	— —
„ II. em. 5 pr. „	100 75	— —
„ III. em. 1871 300	99 75	100 —
Lw. Czer Jas. I. em. 1865 300 zł.5 pr. srebr.w.a	75 75	— —
Lw. Czer. Jas. II. em. 1867 300 zł. 5 pr. srebr. w. a.	— —	87 50
Lw. Czer. Jas. III. em. 1868 300 zł. 5 pr. srebr. w. a	— —	74 —
Lw. Czer. Jas. IV. em. 1872 300 zł. 5 pr. srebr. w. a.	— —	— —
Rudolfa po 300 zł.5pr.sr.wa.	94 50	95 —
„ em. 1869 po 300 zł. 5 pr. srebr. w. a.	94 —	94 25
„ „ 1872 po 300 zł. 5 pr. srebr. w. a.	90 75	91 —
Siedmgrodz. 500 fr 5 pr.	83 75	84 25
Papiery loteryjne (szt.)		
Zak.kr.d.hand.i prz.po 100 z.	167 50	168 50
Klary po 40 złr. m. k.	31 —	31 50
Keglevich „ 10 „ „	13 —	14 —
Krakowska po 20 złr.	20 50	21 —
Palffy „ 40 „ „	— —	22 25
Rudolfa „ 10 „ „	13 50	14 —
Ks. Salm „ 40 „ „	32 —	33 —
St. Genois „ 40 „ „	25 —	26 —
Stanisław.(poż.) po 20zł.wa.	18 —	18 50
Waldstein po 20 zł. m. k.	— —	— —
Windiszgrätz po 20 zł. „	19 —	19 50
Dewizy (3miesięczne.)		
Berlin 100 tal.	— —	— —
Frankfurt 100 zł. (süddeut.)	96 10	96 30
Hamburg 100 mark. banko.	56 10	56 20
Londyn 10 ft. sterl.	113 50	113 35
Paryż. 100 frank.	45 —	46 —

OSTRYGI świeże otrzymał F. W. Królikowski. 1400 1—1

Handel Karola Bałłabana
we Lwowie,
pod „Złotym Kogutem“
poleca
na Zapusty
Champany:

1 but. prawdziwego Muet & Chandon 4·50.
1 „ Eugen Kliekot 3·60.
1 „ Champana Rodierer . . 2·80.
1 „ „ Oskarde Montaigne 2·80.
1 „ „ Muet & Chandon Imitacja 2·80.
1 „ Teryna pasztetu strasbursk. 2·90.

Wszelkie inne mocniejsze i leksze WINA na wieczorki, śniadania i objady polecam najsumienniej. 1341 2—4

PORTER
prawdziwy angielski rzadkiej dobroci 1 butelka 65 ct.

Ekspedytor pocztowy
rutynowany, mogący złożyć kaucję, poszukuje posady. Zgłosić się listownie pod adresem: **Urząd pocztowy Tłumacz.** 1366 2—3

Karol Klimowicz
1388 **ulica Wałowa l. 11**, poleca: 1—3

Słoninę grubą	1	funt	44 ct.
Smalec 1szej sorty . . .	1	„	44 „
Masło kuchenne	1	„	62 „
Powidło węgierskie . . .	1	„	24 „
Budaj oryg. Jalicza . . .	1	„	75 „
Kalafiory świeże .	od 80 ct. do 1 zł.		

Całkowite urządzenie
do cukierni,
t. j. meble, słoje i wszelkie naczynia potrzebne, są do nabycia. 1371 2—3

Bliższe szczegóły pod adresem Rozyny Leganowicz, wdowy po cukierniku w Stanisławowie przy ulicy Brukowanej pod liczbą 11.

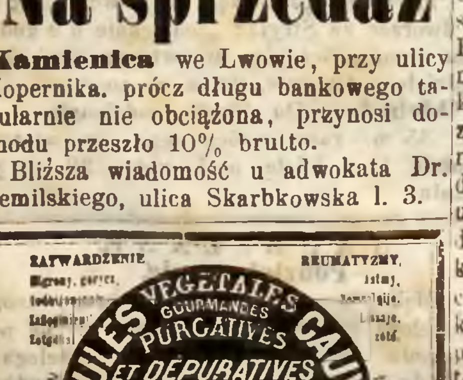
Sirop du Dr FORGET używa się z niezawodnym skutkiem przeciw: **kaszlom nerwowym, katarom, kokluszowi, bezsenności i wszelkim cierpieniom piersiowym.**

Zadawalnia lekarzy i chorych. Łyżeczka od kawy wystarcza. W Paryżu ulica Vivienne, 36, w aptece Dra Chable; we Lwowie w aptece p. Mikolascha. 1016 18—48

Adwokat Dr. Biesiadecki
zwinąwszy kancelarję swoją w Krakowie, po śmierci ś. p. ojca swego Władysława, spowodowany stosunkami familijnemi, osiedlił się **w Jaśle**, i rozpoczął tamże czynności adwokackie z d. 12. stycznia 1874. 1385 1—2

Na sprzedaż
Kamienica we Lwowie, przy ulicy Kopernika, prócz długu bankowego tabularnie nie obciążona, przynosi dochodu przeszło 10% brutto.

Bliższa wiadomość u adwokata Dr. Semilskiego, ulica Skarbkowska l. 3.



ZATWARDZENIE · REUMATYZMY · ZDROWIE

We **Lwowie** w aptekach pp. **P. Mikolascha i Ruckera** w Krakowie w aptekach pp. J. Trauczyńskiego i W. Redyka; w Brodach w apt. pp. M. Kullak i Franzosa. 1006 4—?

L. 2492/1874.

Edykt.
C. k. sąd krajowy we Lwowie podaje do wiadomości, iż w dniu 10. lutego 1874 o 10tej godzinie rano odbędzie się w tymże sądzie krajowym dobrowolna licytacja dzierżawy na lat 3, mianowicie na czas od 24. marca 1874 do 23. marca 1877, gruntów, łąk i pastwisk w Żydaczowie, Iwanowcach i Roguźnie (w starzstwie Żydaczowskiem) do fundacji hr. Stanisława Skarbka dla ubogich i sierot należących, w nowym katastrze w objętości około 1500 morgów zapisanych, tudzież prawa wyszynku trunków w miasteczku Żydaczowie.

Cena wywołania ustanowioną jest w kwocie rocznego czynszu dzierżawnego 10000 złr.

Kaucja dzierżawna złożoną być ma w połowie wysokości rocznego czynszu dzierżawnego.

Oferty mają być wniesione ustnie lub pisemnie. 1382 3—3

Oferent winien złożyć wadium przynajmniej w wysokości 20% ofiarowanej ilości rocznego czynszu.

Bliższe warunki licytacji, tudzież warunki samejże dzierżawy, przejrzane być mogą w registraturze c. k. sądu krajowego, w biurze Administracji centralnej fundacji hr. Stanisława Skarbka i w urzędzie gminnym w Żydaczowie.

Z c. k. Sądu krajowego.
Lwów d. 15. stycznia 1874.

Balsam Bilfinger,
środek leczący radykalnie **reumatyzm** nawet w najuporczywszych wypadkach. We Lwowie nabyć można w apt. **J. Piepesa** pod węgierską koroną. 1399 1—3

Drugie przerobione i rozszerzone wydanie mego **„Poradnika lekarskiego w chorobach wenerycznych, podług najnowszych badań i doświadczeń medycyny, z przydatkiem o samogwałcie“** wyszło właśnie i kosztuje **1 złr. 20 ct.**

Metoda racjonalna, pewna; gruntowne wyleczenie nawet zastarzałych i zaniedbanych wypadków, bez pozostawienia śladów we krwi; oraz skuteczna rada w razach niemocy.

W celu zachowania ścisłej dyskrecji, podaję na życzenie inny adres, pod którym zamiejscowi pacjenci po przeczytaniu „Poradnika“ ze mną korespondować mogą. Medykamenta na żądanie za pobraniem pocztowem. 1086 4—?

Med. Dr. Karcz
we Lwowie,
od 15 lat lekarz specjalny dla chorób wenerycznych i skórnych. Ordynuje codziennie od **8—10** i od **2—4** godz. przy ulicy **Wałowej** pod l. **3** dom Kulika.

27 centów.
Szczególnie zalecony być może **gospodyniom**
K. Körbela
27 ct. Bazar towarów łokciowych
we Wiedniu, Währingstrasse Nr. 52.

W tymże sprzedaje się pod najsolenniejszą gwarancją za pierwszą jakość i prawdziwość towarów coś niespodzianego po cenie jednostkowej tylko **27 centów za łokieć lub sztukę.** Prawdziwe płótna rumburskie, szląskie i holenderskie, białe i kolorowe płócienka na pościele, płócienka, ręczniki, serwety, chusteczki do nosa białe i kolorowe płócienne, jakoteż piękne batystowe (z prawdziwym obrąbkiem kolorowym) chusteczki, krawatki męzkie i damskie, pokrowce na meble i białe zasłony koronkowe, kretony (tureckie na szlafroki), najmodniejsze kretony na suknie, prawdziwe perkale kolorowe kosmanoserskie, francuskie żakonety (batysty), bareże, gazury, grenadyny, brylantyny (piques), najlepsza lustryna we wszystkich kolorach, jakoteż inne w najlepszych gatunkach modne materje wełniane, barchany sznureczkowe i pikowe, rękawiczki dla pań, mężczyzn i dzieci, nankiny, kobierce na podłogę, fartuchy, kaftaniki, skarpetki, pończochy dla pań i dzieci i wiele innych przedmiotów.

Zarazem ośmiela zwrócić uwagę na wielki skład fabryczny deszczochronów i parasolek angielskich i francuskich hurtownie i pojedyńczo po zdumiewająco tanich cenach.

☛ Listowne zlecenia za zaliczeniem lub nadesłaniem gotówki. 1378 1—4

Wzory posyłają się na żądanie.

FOSFORAN ŻELAZA
P. LERAS DOKTORA UMIEJĘTNOŚCI

Środek ten w stanie ciekłym bez smaku żadnego, podobny do wody mineralnej, łączy w sobie pierwiastki wyrabiające krew i kości. Ze wszystkich preparatów żelazistych jest on najwięcej racjonalny i dlatego to przyjęty został przez najznakomitszych lekarzy. Bardzo dobrze się nadaje do temperamentów młodych panienek delikatnych, których rozwój ciała jest trudny, lub został spóźniony, dla pań cierpiących na nieznośne boleści żołądka, pochodzące z bladaczki, wyniszczenia, białych upławów lub braku regularności, dla dzieci bladych, wątłej budowy i delikatnych i dla wszystkich osób cierpiących z niedokrwistości. Skuteczny, szybko działający, mogący być zniesionym przez najdelikatniejsze żołądki, środek ten nie sprawia ani zatwardzenia ani nie działa szkodliwie na zęby. Oto są przymioty, dla których użycie jego zalecają lekarze. 1032 9—23

Dostać można w aptekach we Lwowie pp. Mikolascha, Beisera i Ruckera; w Krakowie pp. J. Trauczdńskiego i W. Redyka; w Brodach Kullaka i Franzosa; w Rzeszowie Schaittera; w Warszawie w składach aptekarskich pp. Mrozowskiego, braci Galle i Spiessa.

Medal zasługi



we Wiedniu 1873.

1397 12—12

C. k. uprzywilejowane
MASZYNY
do
wyłuszczania koniczyny,
polecają ze składu
Julius Carów & Comp.
Prag (Czechy).

Znakomite powodzenie.
VELOUTINE
jest to 1015 37—78
Mączka ryżowa
przygotowana z Bizmutem,
dla tego to działa szczęśliwie na skórę
niedostrzeżona przystaje do ciała
nadaje
cerze świeżość naturalną.
CH. FAY
Magazyn Perfum w Paryżu
9, na ulicy de la Paix, 9.
Dostać można w magazynach galanteryjn. pp. Kamila Strzyżowskiego i Leona Feintucha i w składzie K. Mikolascha

Polecam na wyprawy
świeżo sprowadzone
Płótna, bieliznę stołową,
Ręczniki, chustki do nosa
z fabryki Regenhart i Raymann w Freiwaldau,
zaszczyconej na wystawie światowej
pierwszym dyplomem honorowym. 1343 2—4

Valencienne, batysty i chustki batystowe do nosa
w wielkim wyborze,
Pończochy saksońskie
czterodrutowe
Perkele białe, dymki, brylantyny, piki,
Barchany w różnych jakościach,
również różne materje na **kołdry** i **wsypy**. **Firanki** do okien, **gobelinowe kapy** na łóżka i **serwety.**

☛ Sprowadzając towary bezpośrednio fabryk renomowanych, ręczyć mogę sumiennie moim szanownym odbiorcom za dobroć tychże. Zostaję do usług

ROMAN WOJCZYŃSKI,
ulica Halicka róg Wekslarskiej l. 11.

PASTA i SIROP z KODEINA
Pr BERTHÉ w Paryżu.

Żaden środek nie może iść w porównanie z powyższym na uśmierzenie najuporczywszego kaszlu, grypy, katarów, kokluszu, zapalenia naczyń oddechowych płuc (*bronchites*), nieoceniony w początkach suchot i na irrytacye piersiowe wszelkiego rodzaju.

Środek ten dla cudownych jego własności odznaczony rzadkim we Francyi zaszczytem, pomieszczony bowiem został wśród specyficznych lekarstw przyjętych i uznanych urzędowo przez właściwe władze.

Skład główny w *Paryżu* u P. BERTHÉ, 24, rue des Écoles; w *Brodach* w aptece P. KULLAK; we *Lwowie* w aptece P. MIKOLASCH; w *Krakowie* w aptece P. J. TRAUCZYNSKIEGO; w *Poznaniu* u Dra MANKEWICZA.

Jedyną skuteczną pomoc przeciw
słabościom płucowym,
a mianowicie: **tuberkułom**, tak przeciw początkowym w pierwszym stadjum, jakoteż przeciw skłonnościom do tychże, przeciw **chronicznemu katarowi płucowemu, kaszlowi każdego rodzaju**, jak również przeciw **wszystkim słabościom wycieńczającym organizm** a tak często **poprzedzającym tuberkuły**, jako: **skrofułom, bladaczce, niedokrwistości, powszechnemu** osłabieniu i t. p. daje **jedynie**, przez znakomitości medycyny rozbierany i zalecony

Żelazisty Syrop z podfosforanu wapna
dyplom. aptekarza **Herbabny we Wiedniu.**

Najnowsze badania chemii wykazały, że częściowy brak soli **żelazisto-fosforowych** i **wapiennych** prowadzi do początków **suchot**, i że jedyny sposób temu zaradzeniu, przez dodanie właśnie brakujących tych środków. **Żelazisty Syrop z podfosforanu wapna** wprowadza właśnie w organizm te pierwiastki w odpowiedniej ilości usuwa zatem szybko zwichnięty proces **trawienia**, przysparza obfite tworzenie się **krwi, powszechne wzmocnienie ciała,** w skutek czego ustają natychmiast **nocne poty**. Przez roztworzenie śliny, ustaje męczący kaszel, a przez osadzanie się soli wapiennych na tuberkułach, sprawia Herbabnego Syrop żelazisty **gojenie się wrzodów**, czyli wyleczenie **tuberkułów**.

Każde zachwalenie jest zbędne, gdyż **mała próba** zrobiona przekona cierpiącego o **prawdziwości** wyżej powiedzianego.

Dokładną instrukcję zawiera **broszura Dr. Shweitzera** nowej racjonalnej metody leczenia, którą w składach bezpłatnie otrzymać można. **Wapienno-żelazisty Syrop** jest smaczny, **łatwy do trawienia** i **daje się długo utrzymać**. **Cena flaszki oryginalnej 1 złr. 25 ct., z przesyłką pocztową 20 ct za opakowanie.**

☛ Uprasza się wyraźnie żądać Kalk-Eisen-Syrup Herbabnego. ☚

Skład centralny we Wiedniu u p. **Józefa Weiss**, aptek. „zum Mohren“ Tuchlauben 27.

Główny skład dla Galicji we Lwowie w aptece pod Srebrnym orłem Zygmunta Ruckera, w Koszycach u C. Wandraschek 1071 3—6

Molla proszki seidlickie.
Te proszki z powodu wypróbowanej swej skuteczności zajmują pomiędzy rozmaitemi środkami domowemi pierwsze miejsce, co stwierdzają ze wszystkich krajów państwa austrjackiego nadesłane poświadczenia i dziękczynienia. Szczególnie z pomyślnym rezultatem dają się one zastosować w leczeniu *zamulenia* i *zatkania ciała, niestrawności i zgadze*, dalej w *kurczach, cierpieniu nerek, nerwowym bolu głowy, uderzenia krwi, reumatycznych afekcjach, hysterji, skłonności* do *wymiotów* i t. p.

Cena pudełka oryginalnego wraz z przepisem użycia kosztuje 1 złr. a. w.

Wódka francuska i sól.
Najpewniejszy środek domowy dla cierpiącej ludzkości na wszystkie wewnętrzne i zewnętrzne zapalenia; na rozmaite słabości; do użycia na ból głowy — uszów i zębów, na blizny i rany, na owrzodzenia skirowe, zapalenie ócz, sparaliżowania i zranienia wszelkiego rodzaju i t. p. 1077 4—?

W flaszkach wraz z przepisem użycia 80 ct. a. w.

Olej tranowy z wątroby dorsza.
Najczystszy i najskuteczniejszy gatunek tranu lekarskiego z Bergen w Norwegii, którego nie należy zamieniać z tranem sztucznie wyrabianym.

Prawdziwy *olej tranowy z wątroby miętusowej* używa się z najlepszym skutkiem w słabościach *piersiowych* i *płucowych, szkrofułach* i słabościach *Rachitis*. Leczy najzastarzalsze cierpienia *podagryczne* i *reumatyczne*, również jak i chroniczne *wyrzuty naskórne*.

Cena 1 flaszki wraz z przepisem użycia 1 złr. a. w.

We LWOWIE apt. J. Beisera, Z. Ruckera, Krzyżanowskiego, K. Schubuth, F. W. Królikowski.

w *Białej* Reichart, apt.,
„ „ Keler, apt.,
„ „ J. Berger
„ *Brzeżanach* Adalb. Kordecki, ap.,
„ *Brodach* Ed. Liska ap.,
„ „ E. Grünnspann, ap.,
„ „ M. S. Francos,
„ *Chodorowie* Z. J. Krynicki,
„ *Czerniowcach* Karol de Chalbazani, ap.,
„ „ Brzozowski,
„ „ Ig. Schnirch,
„ *Dobromilu* A. Grotowski, ap.,
„ *Drohobyczu* Kleczkowski,
„ *Glinianach* Helm, apt.,
„ *Husiatynie* Teofil Burnatowicz,
„ *Jaworowie* L. Lachowicz, ap.,
„ *Kałuszu* Buchalski,
„ „ Rzaczyński,
„ *Kołomyji* Daw. Kramer,
„ *Krakowie* dr. Sawiczewski, ap.,
„ „ M. Jawornicki,

w *Krakowie* Józef Jahn.
„ „ Józef Trauczyński,
„ *Limanowie* Ant. Müller, apt.,
„ *Nowym Sączu* Kosterkiewiczowa, wdowa
„ *Nowym Targu* C. Laur,
„ *Podgórzu* S. Schletinger,
„ *Przemyślu* Gaidetschka.
„ „ E. Machalski,
„ *Rzeszowie* J. Schaitter i sp.,
„ *Skolem* W. Liebesmann,
„ *Stanisławowie* Stecher-Sebenitz
„ *Stryju* Z. Drągowski, apt.,
„ *Suczawie* E. Botczat,
„ *Tarnopolu* A. Morawetz,
„ „ C. Buchelt,
„ *Tarnowie* W. T. A. Wielogórski,
„ *Wadowicach* F. Foltin,
„ *Zaleszczykach* J. Kodrębski,
„ *Zbarażu* N. Süssermann,
„ *Złoczowie* O. Fadenhecht.

Z dniem **1. stycznia 1874 r.** zaczęło wychodzić pismo perjodyczne, pod tytułem:

„GŁOS WOLNY.“
Pierwszy numer zawiera: Słowo wstępne; Uwagi nad położeniem ekonomicznem kraju; Wyjaśnienie sprawy ruskiej wyjątkami z papierów nieboszczyka; — Zapiski historyczne.

Przedpłata wynosi z przesyłką pocztową rocznie 4 złr., kwartalnie 1 złr.

Prenumeratę i ogłoszenia przyjmuje Ajencja Dzienników A. Piątkowskiego we Lwowie.

PRAWDZIWE
PIGUŁKI MORISONA
najlepsze ze środków czyszczących i przeczyszczających krew we wszelkich słabościach złego przymiotu, skrofulicznych, liszajach, wyrzutach skórnych i zepsuciu krwi. 1023 15—48

Skład główny w Paryżu u p. Arthaud Moulin, aptekarza 30, ulica Louis le Grand, w Krakowie w aptece p. Trauczyńskiego, w Brodach w apt. M. Kullak.

LWOWSKIE
TOWARZYSTWO STOLARSKIE
we Lwowie, przy placu Dominikańskim l. 131 st. 1 n.,
poleca swój
własnemi z **najsuchszego materjału** i podług najnowszych i najgustowniejszych wzorów wykonanemi wyrobami obficie zaopatrzony

SKŁAD MEBLI
oraz wielki wybór
luster, materji na meble, dywanów, sukna na podłogi, karniszów i kutasów do okien, jakoteż mebli giętych i mebli żelaznych
☛ *po cenach stałych i niskich.* ☚

Przyjmuje także **zamówienia** na wszelkie do zawodu jego należące roboty i uskutecznia takowe pod zaręczeniem spiesznego i dokładnego wykonania. 1356 2—8

TAPIOKA
Pana **Groult** junior w Paryżu,
ulica Ste Apolline Nr. 12.

Tapioka Brezylijska czysta i naturalna jest pokarmem smacznym i pożywnym, posiada własności hygieniczne uznane i potwierdzone oddawna, ale nie masz produktu służącego do pożywienia człowieka, któryby podlegał liczniejszym fałszerstwom. P. Payen sławny chemik, członek Instytutu francuskiego w swej uczonej rozprawie **o pokarmach do pożywienia ludzi używanych** tak określa własności Tapioki czystej i naturalnej, które ją wyróżniają, od Tapioki sztucznej: *Prawdziwa Tapioka brezylijska czysta i naturalna w niczem nie psuje bynajmniej smaku i zapachu rosołu, ani mleka. Tapioka zaś podrabiana zmienia i psuje smak płynów, robi go nieprzyjemnym.*

Kupujący, którzy żądać będą aby na każdej paczce znajdowały się cechy prawdziwej i czystej Tapioki Groult, unikną fałszerstwa i oszukaństwa.

Jedyne składy na Galicję w magazynie p. Piotra Mikolascha we Lwowie i p. Trauczyńskiego w Krakowie. 1020 16—24

Hurtowny handel win
Joh. Stifft & Söhne
ces. król.
nadwornych liwerantów **we Wiedniu.**

Polecamy nasz najlepiej urządzony skład **win austrjackich i węgierskich** we *flaszkach* i *beczkach*, jakoteż nasze bogate zapasy rozmaitego gatunku **win zagranicznych i likierów**, wina **Bordeaux** w *oryginalnych flaszkach* i *szampańskie* z pierwszorzędnych firm. Cenniki wysyłają się na żądanie franco: **Kantor**: *Stadt, Tiefer Graben 4.*

1109 5—12 **Joh. Stifft & Söhne**

Jedyny i główny skład
sera limburgskiego w cegiełkach i szwajcarskiego
ze znanej fabryki serów w Cichawie
KAZIMIERZA ŻELEŃSKIEGO
przyjął na siebie
Dom Zleceń i Skład Nasion
w Krakowie przy ulicy św. Jana pod nr. 292, wchód od przecznicy.
J. Jerzmanowskiego.

Sery z tej fabryki sprzedają się na wagę wiedeńską za gotówkę lub pobraniem należytości (Nachnahme).

Kupującym na odprzedaż **sery cegiełkowe** od **25** funtów wied. wyżej, odstępuje się odpowiedni rabat.

Sery szwajcarskie sprzedają się tylko w kręgach po cenie stałej i to dopiero od 1. lutego b. r., na które przyjmują się zamówienia od dnia dzisiejszego.

Wszelkie zamówienia jakoteż listowne zapytania uprasza się nadsyłać wprost do **Domu Zleceń i Składu Nasion** w Krakowie.

Przesyłka zamówień uskutecznia się bez zwłoki koleją żelazną lub pocztą według życzenia nabywców. 1322 3—4

☛ Dla Młynarzy. ☚
Maszyny do czyszczenia drobnych kropek (Griesputzmaschinen) podług **C. Haggenmachera**, najnowszego patentu, szczególnych ulepszeń odznaczające się: nadzwyczajną **wydatnością**, znacznem **ułżeniem** w manipulacji, nadzwyczaj **pojedynczą obsługą**, dokładnością rezultatów, czystszej kaszki i więcej pierwszej jakości, oszczędnością **w sile, ruchu i robocie**, znacznej oszczędności lokalu i rychłem **umorzeniem kosztów**. Bliższa wiadomość u 1347 2—3

Adolfa Fischer,
Mühlbau w Budapest.

RAPORT POCHLEBNY FRANCUZKIEJ AKADEMII MEDYCZNEJ.
QUINA LAROCHE
Medal złoty nagroda 600 franków.
wyciąg ze trzech gatunków chininy.

Potrójny ELIXIR pokrzepiający, posilny i przeciwgorączkowy jest najdoskonalszym i najsilniejszym preparatem CHININY przyjemnego smaku, skuteczność jego doświadczoną została w szpitalach przeciw *ogólnemu marnieniu, brakowi apetytu, upośledzonemu trawieniu, w wieku krytycznego przejścia, newralgjach żołądka, wycieńczeniu, trudnemu powrotowi do zdrowia, gorączkom i zimnicom*, które nie ustąpiły przed użyciem chininy.

CHINA LAROCHE z **ŻELAZEM** w połączeniu przeciwko *niedokrwistości, blednicy, w wieku krytycznego przejścia, słabościom skrofulicznym* etc.

W Paryżu 22 et 15 ulica Drouot; we **LWOWIE** w aptece P. **MIKOLASCH**; w Krakowie w aptece p. Trauczyńskiego. 1030 8—48

Wydawca, właściciel i odpowiedzialny redaktor Jan Dobrzański.

Z drukarni „Gazety Narodowej“ pod zarządem A. Skerla.